

II Ca 2142/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2023 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy Przewodniczący sędzia Marcin Miczke

Protokolant p. o. stażysty Weronika Czyżniejewska

po rozpoznaniu 4 kwietnia 2023 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. B.

przeciwko(...) bank (...) S. A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu z 11 lipca 2022 roku

sygn. I C 411/20

zmienia zaskarżony wyrok:

w pkt 1. w ten sposób, że zasądzoną kwotę obniża do kwoty 15.804,35 zł (piętnaście tysięcy osiemset cztery złote i trzydzieści pięć groszy), nadto w pkt 1.b) kwotę, od której zasądzone są odsetki ustawowe za opóźnienie od 9 lutego 2021 roku obniża do kwoty 13.424,02 zł,

oddalając powództwo w pozostałym zakresie,

w pkt 3. w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego 463,98 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

oddala apelację w pozostałej części,

zasądza od powoda na rzecz pozwanego 1.292,25 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

Marcin Miczke

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego 36.499,11 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu.

Powód oparł żądanie na faktach związanych z zawarciem umowy kredytu denominowanego do EUR. Powód opisał proces zawierania umowy oraz jej istotne postanowienia. Oparł swoje powództwo na kilku podstawach prawnych.

Powód przede wszystkim twierdził, że umowa kredytu jest nieważna na podstawie art.353¹ w zw. z art.58 § 1 k.c. z uwagi na przekroczenie swobody kontraktowania. Po drugie twierdził, że nieważność umowy wynika z abuzywności jej postanowień przeliczeniowych – art.385¹ k.c., a świadczenie powoda rat kapitałowo-odsetkowych okazało się

nienależne i jako takie podlega zwrotowi na podstawie art.410 § 1 w zw. z art.405 k.c. Zdaniem powoda abuzywny charakter mają pkt I. 25 i 26, pkt II. 2.3.1., pkt 3.2.3. zdanie drugie Regulaminu, pkt 2 d) (ii) załącznika nr 1 do umowy, pkt 2 e) załącznika nr 1 do umowy. Jako trzecią podstawą prawną wskazał art.471 k.c. twierdząc, że poniósł szkodę. Po czwarte powołał się na pozorność umowy i art.83 § 1 k.c. Powód z jednej strony twierdził, że umowa jest nieważna, ale żądania formułował także na wypadek uznania przez sąd, że umowa jest ważna. Powód wyliczył kwotę dochodzoną pozwem jako nadpłatę rat kapitałowo-odsetkowych przy przyjęciu, że mamy do czynienia z kredytem złotowym oprocentowanym stawką LIBOR, nadto przy przyjęciu średniego kursu NBP.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Zanegował twierdzenia o abuzywności postanowień umownych oraz wszystkie podstawy prawne żądania.

Wyrokiem z 11 lipca 2022 roku Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu w pkt 1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 36.499,1 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 2.380,33 zł od 5 listopada 2019 r. i od kwoty 34.118,78 zł od 9 lutego 2021 r. do dnia zapłaty, w pkt 2. w pozostałej części powództwo oddalił i w pkt 3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 4.617 zł, w tym 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany zaskarżył apelacją wyrok Sądu Rejonowego w części, tj. w pkt. 1 i 3 sentencji.

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu:

nieprawidłowo ustaloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, wskazując, że:

1. następujące fakty zostały ustalone przez Sąd I Instancji niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy:

jakoby pośrednik finansowy wskazał, że „oferta pozwanego w zakresie kredytu denominowanego w euro jest najbardziej korzystna, polecał ją”, tymczasem świadek M. C. (1) zeznała, że „nie było takich założeń, aby doradcy prezentowali kredyty w euro jako kredyty korzystniejsze niż kredyty w złotychkach”

jakoby „powód nie otrzymał propozycji z pozwanego banku zawarcia umowy kredytu w złotych polskich” oraz jakoby „do momentu zawarcia umowy kredytu powodowi nie przedstawiono żadnej innej oferty pozwanego aniżeli kredytu denominowanego w euro”, tymczasem takie twierdzenia są oczywiście sprzeczne z oświadczeniami złożonymi przez Powoda na piśmie już na etapie przedkontraktowym - przy okazji składania obu wniosków kredytowych;

wszelkie twierdzenia, jakoby Bank nie wypełnił wobec Powoda obowiązków informacyjnych, w tym w szczególności: (i) jakoby „ani w zawartej pomiędzy stronami umowie ani na etapie procesu ubiegania się o kredyt powodowi nie przedstawiono wszystkich niezbędnych dla niego informacji, na podstawie których mógłby oszacować potencjalnie istotne dla niego ekonomiczne konsekwencje, jakie wiążą się z zastosowaniem w umowie klauzul przeliczeniowych”] (ii) jakoby „pośrednik nie prezentował powodowi tabeli ani wykresów obejmujących zmianę kursów euro w przeszłości. Pośrednik nie przedstawił powodom żadnej symulacji co do spłaty oraz wypłaty kredytu”⁶; (iii) jakoby „strona pozwana nie wykazała jakoby powód był informowany o konsekwencjach tego, że wypłata następuje po kursie kupna, a spłata będzie po kursie sprzedaży, a także, że wpłynie to bezpośrednio na wysokość zobowiązania powoda, zaś różnica będzie stanowiła zysk Banku”, (iv) jakoby żaden ze świadków nie potwierdził, że przekazał Powodowi informacje dotyczące warunków umowy oraz związanych z nią ryzyk;

tymczasem takie ustalenia ponownie pozostają w oczywistej sprzeczności z oświadczeniami złożonymi przez Powoda na piśmie. W szczególności świadomość istnienia ryzyka kursowego i spreadu walutowego Powód potwierdził aż trzykrotnie - w każdym z wniosków kredytowych oraz w samej umowie kredytu nr (...) z dnia 29 lipca 2010 roku (dalej jako: „Umowa kredytu”⁽¹⁰⁾). Także świadek M. C. (2), czyli pracownik Banku, która przyjęła oba Wnioski kredytowe Powoda, zeznała: „od początku rozmów o kredytach walutowych była mowa o ryzyku kursowym”,

Zdaniem apelującej nie można przy tym pominąć, że Powód jako osoba:

legitymująca się wyższym wykształceniem ekonomicznym;

posiadająca doświadczenie z kredytem udzielonym w maju 2008 roku w CHF;

prowadząca działalność gospodarczą w zakresie pozyskiwania dotacji oraz kredytów i pożyczek, jak również doradztwa finansowego;

posiadał najlepszą wiedzę w zakresie ryzyk, jakie wiążą się z kredytem w walucie obcej;

jakoby przy zawieraniu Umowy kredytu Powód występował jako konsument oraz jakoby Pozwany nie kwestionował tej okoliczności;

tymczasem Powód zeznał, że nabył kredytowaną nieruchomość „w celach oszczędzania na emeryturę, czyli trzeci filar. To mieszkanie było przeze mnie wynajmowane”³. W związku z tym w piśmie z dnia 28 kwietnia 2022 roku Pozwany wyraźnie zwrócił uwagę, że przy zawieraniu Umowy kredytu Powód nie występował jako konsument, albowiem realizował cel inwestycyjny, gospodarczy;

jakoby „przed podpisaniem umowy żadne zapisy umowy nie były powodowi tłumaczone. Pracownik banku nie zweryfikował również, czy powód rozumie wszystkie zapisy umowy” oraz jakoby zawieranie Umowy kredytu trwało kilkadziesiąt minut;

tymczasem powyższe ustalenia opierają się wyłącznie na zeznaniach Powoda, które pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadków:

M. C. (1): „całą umowę czytaliśmy z klientem i wyjaśnialiśmy nieścisłości jeśli były” oraz „gdy otrzymywaliśmy umowę już dla klienta, to klient spędzał z nami 2-3 godziny i dochodziło do finalizacji jeśli klient był nadal zainteresowany”¹⁷;

D. S., czyli pracownika Banku, w którego obecności została zawarta sporna umowa: „ja zawsze dawałem klientowi czas na przeczytanie umowy, zostawiałem go i po przeczytaniu do niego wracałem i tłumaczyłem niezrozumiałe punkty. Klienci mieli komfortowe warunki w pozwanym banku, bo w tej placówce były osobne pokoje na zapoznanie się z umową w spokoju”;

jakoby „wniosek kredytowy został wypełniona przez pracownika pozwanego - M. C. (1)”;

tymczasem ustalenia Sądu I Instancji są wewnętrznie sprzeczne, ponieważ jednocześnie w uzasadnieniu zaskarżonego Wyroku wskazano, że wnioski kredytowe zostały złożone przez Powoda poprzez pośrednika kredytowego, a nie z pomocą pracowników Pozwanego: „w dniu 11 maja 2010 r. oraz w dniu 20 lipca 2010 r. powód Ł. B. złożył, za pośrednictwem pośrednika kredytowego, wniosek o udzielenie przez (...) Bank (...) S.A. (poprzednika prawnego pozwanego) kredytu”.

Niezależnie od powyższego, pierwszy wniosek kredytowy został wypełniony niemal w całości pismem komputerowym (a nie ręcznie), zaś w przypadku drugiego wniosku świadek M. C. (1) wskazała: To może [ale nie musi - przyp. Własny apelującej] być moje pismo”.

Ponadto świadek M. C. (1) wyjaśniła, że nawet jeżeli wypełniła część danych (a nie wszystkie) w drugim wniosku, to nie było możliwe, aby odbyło się to bez prośby i bez konsultacji z Powodem, który przecież podpisywał wniosek: „to, że we wniosku jest częściowo moje pismo wynika najprawdopodobniej z prośby klienta, aby je przygotować, a że są dwa wnioski to prawdopodobnie coś zmienialiśmy. Ja go wypełniałam na podstawie informacji od klienta. Nie wiem, czy wspólnie na spotkaniu, czy na podstawie informacji przekazanych np. w formie mailowej. Myślę, że nie mogło się zdarzyć, abym jakieś dane wpisała bez konsultacji z klientem, tym bardziej, że klient wnioski podpisał”;

jakoby „w dniu zawarcia umowy kredytu powód po raz pierwszy spotkał się z M. C. (1)”,

tymczasem ustalenia Sądu I Instancji ponownie są wewnętrznie sprzeczne, gdyż jednocześnie w uzasadnieniu Zaskarżonego Wyroku wskazano, że to świadek M. C. (1) wypełniła wnioski kredytowe Powoda.

Uszło również uwadze Sądu I Instancji, że na samej Umowie kredytu nie widnieje podpis M. C. (1), a świadek wyjaśniła: „brak mojego podpisu na umowie wynika z tego, że najprawdopodobniej w dniu podpisania umowy z jakiegoś powodu byłam nieobecna w pracy”;

jakoby „powoda nie poinformowano, w jaki sposób pozwany ustalał kurs euro. Powód nie otrzymał żadnych broszur, na podstawie których mógłby wyliczyć spread bądź kurs euro. Powód nie został poinformowany o tabelach kursowych oraz ryzyku zmiany stóp procentowych” oraz jakoby Powód „nie wiedział jak jest obliczany spread”

tymczasem takie twierdzenia pozostają w oczywistej sprzeczności z pkt. 6.2., 6.3. i pkt. 6.4. Umowy kredytu w zw. z pkt 4.7. Regulaminu Produktowego (dla kredytu mieszkaniowego i konsolidacyjnego) (...) Bank (...) S.A. (dalej jako: „Regulamin Produktowy”), obowiązującego w dniu zawarcia Umowy kredytu i stanowiącego jej załącznik.

Również świadek M. C. (1) zeznała:

- „w mojej opinii klient był informowany w jaki sposób bank będzie ustalał kurs do wypłaty. Ponadto był informowany w jaki sposób będzie ustalany kurs do spłaty”,
- „wydaje mi się, że klienci byli informowani o kursach bankowych z tabeli tzn. że bank ustala własny kurs, a nie kurs średni NBP. Poza tym tabele kursowe były wywieszane na tablicach w banku”,
- „na pewno było takie krótkie vademecum wyjaśniające podstawowe pojęcia prostym, zrozumiałym językiem. To był informator, klient nie podpisywał tego”;

jakoby „przed zawarciem umowy powód nie otrzymał wzorów umowy kredytowej ani załączników,

tymczasem praktyką Pozwanego było udostępnianie klientom wzorów umów z wyprzedzeniem, co wprost wynika z zeznań świadków:

M. C. (1): „często klienci prosili o draft umowy. Wszystkie możliwe zapisy były do zapoznania się wcześniej”;

D. S.: „klient miał na zapoznanie się z umową tyle czasu ile potrzebował, mógł ją zabrać do domu i przeanalizować”;

J. jakoby „nie sposób uznać, że zamiarem strony powodowej było uzyskanie kredytu walutowego” i jakoby kwestia ta pozostawała pomiędzy stronami bezsporna;

tymczasem o tym, że zamiarem Powoda było uzyskanie kredytu w EUR z możliwością wypłaty i spłaty w innej walucie świadczy szereg okoliczności:

wskazanie w obu wnioskach kredytowych „EUR jako waluty kredytu;

złożenie przez Powoda oświadczeń o świadomości ryzyk związanych z kredytem w walucie obcej (na etapie przedkontraktowym oraz w samej Umowie kredytu); (iii) fakt, że już wcześniej (w maju 2008 roku) Powód zawarł umowę kredytu walutowego (w CHF w innym banku); (iv) zawarcie Umowy kredytu, w której na pierwszej stronie wskazano kwotę kredytu w EUR; (v) oprocentowanie kredytu, które zostało ustalone w oparciu o wskaźnik EURIBOR, stosowany dla kredytów w EUR; (vi) ustanowienie przez Powoda zabezpieczenia spłaty kredytu (hipoteki) w EUR; (vii) określenie kwoty brakującego wkładu własnego oraz kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w EUR; (viii)

wyrażenie wszystkich rat kredytu w walucie EUR; (ix) zawarta już w samej umowie możliwość wypłaty i spłaty kredytu (od pierwszej raty) bezpośrednio w EUR;

K. i jakoby kredyt „miał zostać i został postawiony do dyspozycji kredytobiorcy w innej walucie [niż EUR - przyp. Własny apelującej] wedle wskaźnika przyjętego następnie i jednostronnie przez Bank; (ii) jakoby „powód nie miał możliwości rozeznania jaką kwotę kredytu może realnie otrzymać, ani też jaką kwotę będzie musiał zwrócić, gdyż nie zostały mu przekazane informacje niezbędne do poznania podstaw na jakich ukształtowana zostanie ich wysokość”, (iii) jakoby kwota kredytu została udostępniona Powodowi w złotych oraz jakoby nie mógł on dysponować na żadnym etapie kwotą w EUR; (iv) jakoby „nie budzi wątpliwości, że kwota zobowiązania banku wobec powoda została określona na kwotę 75.580,00 zł” (v) jakoby „na podstawie ww. klauzul przeliczeniowych Bank przyznał wyłącznie sobie prawo do jednostronnego kształtowania wysokości zobowiązania powoda w ramach wprowadzenia mechanizmu przeliczeń na podstawie notowań kursowych, przy jednoczesnym braku udzielenia powodowi rzetelnej (realnej) informacji na temat funkcjonowania tych klauzul”; (vi) jakoby kwota kredytu mogła być jednostronnie i arbitralnie ustalana przez Pozwanego już poza zawarciem umowy”;

tymczasem kwota kredytu od początku była wyrażona bezpośrednio w EUR (pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu: 74.580,00 EUR). Wysokość zobowiązania w EUR była zatem znana i akceptowana przez Powoda już w chwili podpisywania umowy. Bank wykonał swoje zobowiązanie, oddając do dyspozycji Powoda omówioną z nią kwotę w EUR na Rachunku Bieżącej Obsługi Kredytu (dalej jako: „Rachunek kredytu”). Fakt, że wypłata - zgodnie z żądaniem samego Powoda - nastąpiła w PLN, nie zmieniał waluty zobowiązania, która pozostawała EUR.

Opisane wyżej okoliczności potwierdzili także świadkowie w swoich zeznaniach:

J. K.: „(w) momencie zawierania umowy klient znał rzeczywiste zobowiązanie wobec banku - w euro. Raty też były w euro”;

M. C. (1): „moim zdaniem w momencie zawierania umowy klient znał rzeczywiste zobowiązania wobec banku, ponieważ w formularzu była kwota kredytu oraz wszystkie opłaty;

jakoby Bank nie wykonywał na rzecz Powoda „żadnej dodatkowej usług kantorowej, tj. nie nabywał ani nie sprzedawał waluty obcej”;

tymczasem Pozwany udostępnił Powodowi kwotę w EUR (a nie w złotych) na prowadzonym dla niego Rachunku kredytu (pkt 37 tabeli Umowy kredytu). Następnie - na wyraźne, pisemne żądanie wyrażone w dyspozycji wypłaty kredytu - doszło do ostatecznej wypłaty środków w walucie wybranej przez Powoda, tj. w złotych. Również w przypadku spłaty kredytu między stronami dochodziło do wymiany waluty, ponieważ raty były wyrażone w EUR. W związku z tym, jeżeli Powód decydował się spłacać kredyt w złotych (do czego jednak nie był zobowiązany - mógł także regulować raty bezpośrednio w EUR), to korzystał z „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” (dalej jako: „Tabela kursów”) - a zatem kupował walutę EUR od Pozwanego;

M. jakoby „wypłata transz kredytu, jak i jego spłata - co do zasady - nastąpić miały w polskich złotych, po dokonaniu stosownego przeliczenia według euro obowiązującego w dniu wypłaty bądź spłaty;;

tymczasem Umowa kredytu od początku przewidywała dwa sposoby wypłaty i spłaty kredytu - w złotych oraz w walucie obcej (w tym w EUR). Co więcej, zgodnie z brzmieniem pkt. 2.3.1. Umowy kredytu, pierwotną walutą spłaty kredytu miało być EUR i dopiero w przypadku, gdy rachunek - zgodnie z wola Powoda - był prowadzony w złotych, miało dojść do przeliczenia raty po kursie obowiązującym w tabeli Banku;

N. jakoby „z całości kształtu ww. postanowienia umownego (pkt. 3.2.3. Regulaminu Produktowego) jednoznacznie wynika, że wypłata kredytu w walucie obcej następowała wyłącznie na finansowanie zobowiązań za granicą oraz w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego”;

tymczasem takich wniosków nie można wyprowadzić z treści pkt. 3.2.3. Regulaminu Produktowego, w którym wskazano w szczególności, że „za zgodą Banku Kredytobiorca może złożyć Dyspozycję Wyплаты Kredytu (w tym także którejkolwiek jego transzy) w innej walucie niż złoty. Wbrew ustaleniom poczynionym przez Sąd I Instancji, nie wskazano jednak, że wypłata wprost w EUR następuje jedynie na finansowanie zobowiązań za granicą lub na spłatę kredytu walutowego. Co więcej, świadek J. K. zeznała, że „bank w żaden sposób nie ingerował w umowę pomiędzy klientem a deweloperem. Gdyby klient porozumiał się, że wypłata deweloperowi ma nastąpić w euro to tak by nastąpiła”;

O. jakoby „realna możliwość spłaty kredytu w walucie kredytu, w tym zmiana rachunku ze złotówkowego na rachunek prowadzony w euro została wprowadzona przez strony dopiero po zawarciu aneksu z dnia 24 czerwca 2011 r. Zmiana waluty spłaty była zatem obwarowana dodatkowym warunkiem w postaci utworzenia rachunku walutowego, którego umowa w pierwotnym kształcie nie przewidywała”;

tymczasem sporna Umowa kredytu od początku przewidywała możliwość spłaty kredytu w EUR i powyższe uprawnienie nie było obwarowane dodatkowymi warunkami - w szczególności nie była wymagana zgoda Banku na taki sposób spłaty.

Zgodnie z pkt. 2.3.1. zd. 1 Umowy kredytu, spłata miała się odbywać poprzez Rachunek bieżący (podany w pkt. 36 tabeli Umowy kredytu). To, czy był to rachunek prowadzony w PLN, czy też w EUR, zależało wyłącznie od decyzji Powoda.

Równie dobrze Sąd I Instancji mógł więc przyjąć, że warunkiem spłaty kredytu w złotych było utworzenie rachunku w PLN - oczywiście jest bowiem, że Powód musiał podać Rachunek bieżący, który był obciążany ratami. Jednak to, w jakiej walucie będzie prowadzony ten rachunek, zależało tylko od Powoda. Co ważne, w żadnym miejscu umowa nie narzuca, że musi to być rachunek prowadzony w PLN. Wręcz przeciwnie, w myśl pkt. 2.3.1. zd. 2 Umowy kredytu, dopiero w sytuacji, gdy Rachunek bieżący jest prowadzony w PLN, to ma zastosowanie Tabela kursów Banku. Z ww. postanowień jasno wynika, że regułą była spłata kredytu w jego walucie (EUR), a dopiero w przypadku, gdy rachunek był prowadzony w PLN, dochodziło do przeliczeń.

Zdaniem apelującej Umowa kredytu została podpisana pod koniec lipca 2010 roku, a pierwsza rata została zapłacona dopiero w październiku 2010 roku. W związku z tym nawet jeżeli zawierając Umowę kredytu, Powód zdecydował, że to rachunek w PLN będzie obciążany równowartością rat, to w ciągu 2 pierwszych miesięcy obowiązywania umowy, jeszcze przed spłatą pierwszej raty, mógł zmienić Rachunek bieżący na taki, który jest prowadzony w EUR - nie musiał czekać z tą decyzją do zawarcia aneksu do Umowy kredytu w 2011 roku.

Wymaga również podkreślenia, że już w momencie zawierania Umowy kredytu został w niej wskazany rachunek walutowy (pkt. 37 tabeli Umowy kredytu), prowadzony w EUR, na który Powód mógł dokonywać wpłat.

Uprawnienie do spłaty kredytu w EUR od pierwszej raty wynika także wprost z zeznań świadków:

M. C. (1): „klient zawsze mógł spłacić kredyt w walucie udzielonego kredytu” oraz „myślę, że więcej niż połowa kredytobiorców spłacała kredyt w walucie udzielenia ”;

• J. K.: „ten kredyt mógł być spłacany w walucie kredytu to jest w euro, w PLN lub w innej walucie. W zależności od tego jaki sposób spłaty klient wybrał, to w taki sposób był obciążany. W przypadku wyboru spłaty w PLN po kursie sprzedaży sprzed 2 dni roboczych. Ponadto w trakcie trwania umowy klient mógł zmienić sposób spłaty. Z tego co kojarzę w tej sprawie klient po około roku zaczął spłacać zobowiązanie w euro. Na rachunek kredytu też mógł dokonywać spłat w EURO.

P. jakoby „pozwany nie wykazał, czy powodowi zostało wyjaśnione, że spłata z rachunku walutowego lub technicznego będzie powodowała, iż nie będzie wówczas stosowany kurs przeliczeniowy pozwanego Banku, tylko sam będzie mógł zakupić walutę, możliwe że po korzystniejszym kursie. Z materiału dowodowego nie wynika, by powoda informowano

o tym z czym wiązałyby się dla niego spłata kredytu z konta walutowego czy technicznego, powód nie zeznał też, by w chwili zawarcia umowy miał świadomości z czym taka możliwość jest związana”

tymczasem z pkt. 3.2.1. Umowy kredytu - którą Powód przeczytał przed podpisaniem - wyraźnie wynika, że do przeliczeń dochodzi wyłącznie w przypadku obciążania rachunku prowadzonego w innej walucie niż waluta kredytu (EUR).

Niezależnie od powyższego, fakt, że w razie spłaty dokonywanej w tej samej walucie nie dochodzi do przeliczeń, stanowi element wiedzy powszechnej. Przecież każda dorosła osoba, która kupuje artykuły za cenę wyrażoną w złotych i płaci za nie w złotych, ma świadomość, że wówczas nie mają miejsca żadne przeliczenia. Ta prosta reguła ma zastosowanie do każdej waluty i powinna być tym bardziej oczywista dla Powoda, który w dniu wniosku o kredyt miał wyższe wykształcenie ekonomiczne i spłacał kredyt w CHF oraz prowadził działalność gospodarczą w zakresie doradztwa finansowego:

Q. (i) jakoby strony Umowy kredytu nie ustaliły lub jedynie pozornie ustaliły sposób „każdorazowego ustalania wartości tej waluty w odniesieniu do złotego”, (ii) jakoby Pozwany mógł w sposób dowolny i niezrozumiały (nieczytelny) dla Powoda ustalać kursy w Tabeli kursów”;

tymczasem w Umowie kredytu zawarto jasne i precyzyjne postanowienia dotyczące sposobu ustalania kursów przez Bank (pkt. 6.3. i 6.4 Umowy kredytu w zw. z pkt. 4.7. Regulaminu Produktowego). Jakakolwiek dowolność Banku była wykluczona. W szczególności warto zauważyć, że przy tworzeniu Tabeli kursów Pozwany posiłkuje się tymi samymi źródłami, co stosowane obecnie przez NBP przy ustalaniu kursu średniego - a przecież nie sposób uznać, że bank centralny ustala kurs średni w sposób dowolny;

R. jakoby „kwota brakującego minimalnego wkładu własnego podlegająca ubezpieczeniu wynosiła 8.286,51 zł w walucie kredytu”;

tymczasem zgodnie z pkt. 47B tabeli Umowy kredytu kwota brakującego minimalnego wkładu własnego została podana wprost w walucie kredytu (EUR), a nie w złotych, i wynosiła 8.286,51 EUR;

tymczasem brakujący wkład własny został objęty ubezpieczeniem w wyniku decyzji Powoda, wyrażonej w obu wnioskach kredytowych. Ponadto Bank wypełnił wobec Powoda wszelkie obowiązki również co do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego - w szczególności w samej Umowie kredytu (pkt 47B tabeli Umowy kredytu i pkt 5.5. Regulaminu Produktowego) zostały podane kwotowo wysokość brakującego wkładu własnego (8.286.51 EUR) oraz koszt ubezpieczenia (372,89 EUR), a także okres ubezpieczenia (5 lat) i warunki jego ewentualnego przedłużenia;

T. jakoby pozwany Bank nie wykazał też, że powód został poinformowany o możliwości negocjacji kursu wypłaty i spłaty lub jakoby w ogóle miał świadomość, że ten warunek umowy może podlegać indywidualnym negocjacom”;

tymczasem świadek J. K. zeznała, że klienci Banku (w tym Powód) mogli negocjować warunki umowy, w tym kurs do wypłaty kredytu „np. że kurs był o x groszy korzystniejszy niż kurs z tabeli z tego dnia”.

Niezależnie od powyższego nie można racjonalnie przyjąć, że Powód, który legitymował się wyższym wykształceniem, miał doświadczenie z zaciąganiem kredytu w CHF oraz zawodowo zajmował się m.in. doradztwem biznesowym (w tym finansowym) nie wiedział, że umowa może podlegać negocjacom. Zresztą, takie negocjacje musiały być prowadzone również w odniesieniu do spornej umowy, gdyż strony indywidualnie uzgodniły m.in. brak prowizji za udzielenie kredytu (pkt. 33 tabeli Umowy kredytu);

U. jakoby „kwota dochodzona pozwem nie przekracza kwoty uiszczanej przez powoda na rzecz pozwanego w wykonaniu ww. umowy kredytu” oraz jakoby ta kwestia pozostawała między stronami bezsporna’

tymczasem nie jest uprawnione stanowisko, że kwota podana przez Powoda „mieści się” w kwocie spłaczonej - już chociażby z tego względu, że kredyt był spłacany nie tylko w PLN, ale przede wszystkim w EUR. Pozwany wyraźnie

zwracał uwagę (m.in. w stanowisku końcowym z dnia 28 kwietnia 2022 roku), że roszczenie Powoda jest niewykazane - w szczególności Powód nie może domagać się zasądzenia na jego rzecz kwoty w złotych (a tylko takie żądanie zostało zgłoszone w niniejszej sprawie) za okres, w którym spłacał kredyt bezpośrednio w EUR.

Również opłata z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego została wyrażona w EUR (pkt. 47B tabeli Umowy kredytu), a nie w złotych, oraz potrącona z kwoty kredytu, a nie uiszczona przez Powoda;

I.2. następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie zostały ustalone przez Sąd I Instancji:

(i) Powód już w maju 2008 roku zaciągnął kredyt mieszkaniowy w CHF w innym banku; (ii) w dniu 30 maja 2008 roku kurs średni NBP wynosił 1 CHF = 2,0767 zł, natomiast w momencie zaciągnięcia spornego w niniejszej sprawie kredytu było to już 1 CHF = 2,9109 zł - a zatem kurs wzrósł prawie o złotówkę;

powyższe fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem potwierdzają, że Powód musiał być świadomy mechanizmów oraz ryzyk związanych z zaciąganiem kredytów w walucie obcej.

Powyższe fakty świadczą również o tym, że nie są wiarygodne twierdzenia Powoda, jakoby w okresie od zaciągnięcia kredytu w (...) w innym banku a podpisaniem spornej Umowy kredytu nie zauważył, że kurs waluty obcej może się drastycznie zmieniać - kurs ten wzrósł przecież aż o złotówkę;

celem Powoda przy zakupie mieszkania oraz przy zawieraniu spornej umowy od początku był wynajem kredytowanej nieruchomości;

powyższy fakt ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem wyraźnie wskazuje, że zawarcie spornej Umowy kredytu w sposób oczywisty nie realizowało potrzeb mieszkaniowych Powoda ani nie było nastawione na zapewnienie funkcjonowania gospodarstwa domowego jego czy jego rodziny. W związku z tym w niniejszej sprawie Powód nie legitymuje się statusem konsumenta;

Pozwany udostępnił kwotę kredytu na Rachunku kredytu, prowadzonym na rzecz Powoda w EUR i wskazanym w pkt 37 tabeli Umowy kredytu;

powyższy fakt ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem potwierdza, że Bank oddał do dyspozycji Powoda kwotę w EUR, wyraźnie określoną już w Umowie kredytu (pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu) - a nie jakkolwiek kwotę w złotych;

wypłata ponad połowy środków kredytu na depozyt eliminowała ryzyko różnic kursowych po stronie Powoda;

Bank w żaden sposób nie ingerował w umowę pomiędzy klientami (w tym Powodem) a deweloperem. Gdyby klient (w tym Powód) porozumiał się, że wypłata deweloperowi ma nastąpić w EUR, to tak by nastąpiło;

Powód nie pytał dewelopera, czy przyjmie zapłatę w EUR;

Bank nie mógł bezpodstawnie odmówić zgody na wypłatę kredytu w EUR lub na zmianę waluty kredytu ani nie mógł bezzasadnie wstrzymać wyrażenia lub odmowy wyrażenia takiej zgody. Odmowa udzielenia zgody powinna być uzasadniona (pkt 9.1. Regulaminu Kredytowego Dla Konsumentów(...))Bank(...))S.A. (dalej jako: „Regulamin Kredytowy”), który obowiązywał w dniu zawarcia Umowy kredytu i stanowił jej załącznik;

Powód już od pierwszej raty mógł dokonywać spłat w EUR na Rachunek kredytu, który został podany w pkt. 37 tabeli Umowy kredytu i opisany jako rachunek „służący do dokonywania spłat wymagalnych Rat i innych należności Banku” (2.5.1 oraz 6.1.1. lit. d) Regulaminu Produktowego);

fakty wymienione w pkt. D - H powyżej mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ponieważ wskazują na decydujący wpływ Powoda na sposób wypłaty i spłaty kredytu. Uprawnienie do wykonywania umowy

z pominięciem kursów Banku, przyznane Powodowi już w samej Umowie kredytu, jest kluczowe z punktu widzenia jego praw i obowiązków;

jeżeli Powód decydował się dokonywać spłat w złotych, to zastosowanie miał kurs Banku znany Powodowi z dwudniowym wyprzedzeniem (pkt 2.3.1. zd. 3 Umowy kredytu);

powyższy fakt ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż dzięki takiemu „zamrożeniu” kursu Banku, Powód z wyprzedzeniem znał dokładną wysokość kursu - mógł więc zestawić kurs Pozwanego z kursami innych podmiotów i wybrać najkorzystniejszy dla siebie. To do Powoda należała zatem decyzja, czy spłaci daną ratę z zastosowaniem Tabeli kursów, czy też kupi euro w innym banku lub kantorze i wpłaci ratę bezpośrednio w EUR;

ustalając kursy w Tabeli kursów, Bank korzysta z tych samych danych, jakimi posługuje się m.in. NBP przy tworzeniu kursu średniego;

powyższy fakt ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ponieważ wyklucza uznanie klauzul z pkt. 6.3. Umowy kredytu za abuzywne;

(i) decydując się na zawarcie Umowy kredytu Powód nie znajdował się w przymusowej sytuacji - w szczególności był już właścicielem jednej nieruchomości i od początku zakładał, że druga nieruchomość (sfinansowana spornym kredytem) ma być wynajmowana i stanowić lokatę kapitału; (ii) kredytowana nieruchomość była wynajmowana, a Powód pobierał czynsz w wysokości ok. 1.500,00 zł miesięcznie; (iii) od momentu udzielenia kredytu (lipiec 2010) do jego wcześniejszej, całkowitej spłaty (lipiec 2019) wahania kursu EUR nie były znaczne (a już z całą pewnością nie tak istotne, jak miało to miejsce w przypadku waluty CHF); co więcej - były to zmiany korzystne dla Powoda;

powyższe fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem świadczą o braku pokrzywdzenia Powoda, a wręcz wskazują, że kredyt uzyskany w Banku był dla Powoda korzystny. W ocenie Pozwanego aktualne twierdzenia i roszczenia Powoda są formułowane wyłącznie w związku ze wzrostem kursu CHF (a nie EUR) i orzecznictwem w sprawach kredytobiorców, którzy zaciągnęli umowy we frankach szwajcarskich;

II. Zdaniem apelującej opisane błędy w ustaleniach faktycznych były konsekwencją naruszenia następujących przepisów prawa procesowego:

1. art. 233 § 1 k.p.c., art. 299 k.p.c. i art. 247 k.p.c. poprzez rażące przekroczenie granic swobodnej i wszechstronnej oceny dowodów, a to wobec uznania zeznań Powoda za wiarygodne, logiczne i spójne oraz oparcia na tych zeznaniach istotnych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie - w tym w szczególności wszystkich ustaleń faktycznych dotyczących procedury udzielania kredytu;

tymczasem:

uznając zeznania Powoda za wiarygodne, Sąd I Instancji całkowicie pominął, że odzwierciedlają one stanowisko procesowe Powoda w sprawie. Dowód z przesłuchania stron jest jedynie dowodem pomocniczym, który powinien być oceniany przy uwzględnieniu, że strony są bezpośrednio zainteresowane wynikiem postępowania - czego w niniejszej sprawie całkowicie zabrakło;

zeznania Powoda są oczywiście sprzeczne z zeznaniami świadków, które Sąd I Instancji również uznał za wiarygodne, w tym m.in.:

- zdaniem Powoda przed podpisaniem umowy żadne zapisy umowy nie były mu tłumaczone, a pracownik Pozwanego nie zweryfikował, czy Powód rozumie postanowienia umowne, podczas gdy świadek M. C. (1) zeznała: „całą umowę czytaliśmy z klientem

i wyjaśnialiśmy nieścisłości jeśli były” oraz „gdy otrzymywaliśmy umowę już dla klienta, to klient spędzał z nami 2-3 godziny i dochodziło do finalizacji jeśli klient był nadal zainteresowany”.

Natomiast świadek D. S. wskazał: „ja zawsze dawałem klientowi czas na przeczytanie umowy, zostawiałem go i po przeczytaniu do niego wracałem i tłumaczyłem niezrozumiałe punkty.

Klienci mieli komfortowe warunki w pozwanym banku, bo w tej placówce były osobne pokoje na zapoznanie się z umową w spokoju”;

Powód zarzucał, że nie był informowany, w jaki sposób Bank ustala kursy, podczas gdy świadek M. C. (1) wyjaśniła: „w mojej opinii klient był informowany w jaki sposób bank będzie ustalał kurs do wypłaty. Ponadto był informowany w jaki sposób będzie ustalany kurs do spłaty”;

Powód utrzymywał, że możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w EUR została wprowadzona dopiero na podstawie aneksu do Umowy kredytu, podczas gdy świadek M. C. (1) zeznała: „klient zawsze mógł spłacić kredyt w walucie udzielonego kredytu” oraz „myślę, że więcej niż połowa kredytobiorców spłacała kredyt w walucie udzielenia”;

Również świadek J. K. wyjaśniła, że: „ten kredyt mógł być spłacany w walucie kredytu to jest w euro, w PLN lub w innej walucie. W zależności od tego jaki sposób spłaty klient wybrał, to w taki sposób był obciążany. W przypadku wyboru spłaty w PLN po kursie sprzedaży sprzed 2 dni roboczych. Ponadto w trakcie trwania umowy klient mógł zmienić sposób spłaty. Z tego co kojarzę w tej sprawie klient po około roku zaczął spłacać zobowiązanie w euro. Na rachunek kredytu też mógł dokonywać spłat w euro”;

zeznania Powoda nie znajdują żadnego potwierdzenia w treści dokumentacji kredytowej - w szczególności:

zeznania Powoda, jakoby nie została mu przedstawiona oferta kredytu w złotych oraz nie przekazano informacji dotyczących ryzyk związanych z umową i spreadu walutowego, pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią złożonych przez Powoda trzykrotnie oświadczeń: - w każdym z wniosków kredytowych oraz w samej Umowie kredytu;

zeznania Powoda, jakoby „nie informowano mnie w momencie podpisania ani negocjowania umowy w jaki sposób bank ustalał kurs euro” pozostają w oczywistej sprzeczności z pkt. 6.3. i 6.4. Umowy kredytu w zw. z pkt. 4.7. Regulaminu Produktowego;

zeznania Powoda, jakoby „nie miałem wpływu na datę przewalutowania” pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią złożonego przez Powoda zlecenia wypłaty kredytu”, w którym było osobne miejsce na wskazane daty wypłaty - w przypadku kredytu Powoda został podany 12 sierpnia 2010 roku i wypłata rzeczywiście nastąpiła w tym dniu;

zeznania Powoda, jakoby „nie miałem żadnych propozycji co do instrumentów mających zabezpieczać ryzyko walutowe”, pozostają w oczywistej sprzeczności: (i) z treścią umowy depozytu pieniężnego nr (...)z dnia 29 lipca 2010 roku (dalej jako: „Umowa depozytu”)⁽¹⁰³⁾; (ii) z pkt. 2.2. Umowy kredytu;

zeznania Powoda, jakoby możliwość spłaty kredytu w EUR została wprowadzona dopiero na podstawie aneksu, pozostają w oczywistej sprzeczności z pkt. 37 tabeli oraz pkt. 2.3.1. zd. 4 Umowy kredytu;

zeznania Powoda, jakoby umowę kredytu w CHF z innym bankiem zawarł w maju 2009 roku, pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią obu wniosków kredytowych złożonych przez Powoda - w rubryce poświęconej dotychczasowym zobowiązaniom Powoda podano, że kredyt w CHF został udzielony przez inny bank w maju 2008 roku;

D. ponadto zeznania Powoda należy uznać za niedopuszczalne w zakresie, w jakim były dokonywane przeciwko osnowie dokumentu - w szczególności:

- przeciwko oświadczeniom o ryzyku, jakie zostały złożone pisemnie przez Powoda w każdym wniosku kredytowym;

- przeciwko oświadczeniom złożonym przez Powoda w pkt 6.1., 6.2. i 6.5. Umowy kredytu;
- przeciwko postanowieniom z pkt. 6.3. i 6.4. Umowy kredytu w zw. z pkt. 4.7. Regulaminu Produktowego, jak również z pkt. 37 tabeli i pkt. 2.3.1. zd. 4 Umowy kredytu.

Wyjątek od zasady prymatu dowodu z dokumentów nad dowodem z zeznań świadków czy stron wymaga spełnienia dwóch kumulatywnych przesłanek, w tym zaistnienia szczególnych okoliczności sprawy, których Sąd I Instancji w żaden sposób nie wskazał;

E. zeznania Powoda budzą istotne zastrzeżenia co do ich wiarygodności także w konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego i logiki:

- już w dniu złożenia pierwszego wniosku kredytowego w Banku Powód legitymował się wyższym wykształceniem ekonomicznym, posiadał doświadczenie z kredytem w CHF oraz prowadził działalność gospodarczą w zakresie pozyskiwania dotacji oraz kredytów i pożyczek, jak również doradztwa finansowego.

A zatem z całą pewnością nie można uznać Powoda za osobę, która nie wiedziała, czym jest ryzyko walutowe i ryzyko kursowe, nie zrozumiała treści postanowień umownych ani nie podjęła próby ich negocjowania:

- Powód twierdził, że nie zostały mu wytłumaczone żadne postanowienia, jednak mimo to zdecydował się podpisać umowę.

Tymczasem zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego nikt nie podpisuje umowy opiewającej na niebagatelną kwotę 74.580,00 EUR i na okres 30 lat bez uzyskania satysfakcjonujących informacji co do jej warunków - a już tym bardziej nie postąpiłby tak Powód, biorąc pod uwagę jego wykształcenie i doświadczenie zawodowe, jak również fakt, że posiadał już zobowiązanie w walucie obcej;

- Powód utrzymywał, że dopiero po wielu latach, przygotowując się do złożenia pozwu, dowiedział się, że wypłata kredytu częściowo nastąpiła na depozyt.

A przecież już 27 lipca 2010 roku Powód złożył własnoręcznie podpisany wniosek o zawarcie umowy depozytu pieniężnego, a w konsekwencji taka umowa została podpisana dwa dni później. Następnie, w dniach 13 i 17 grudnia 2010 roku Powód złożył własnoręcznie podpisane zlecenia wypłaty środków z depozytu pieniężnego;

F. zeznania Powoda powinny zostać zdyskwalifikowane także z tego względu, że są wewnętrznym sprzeczne:

- Powód zeznał, że nie pamięta, czy została mu przedstawiona oferta kredytu w PLN lub innej walucie niż EURO - a zatem tego nie wykluczył. Jednocześnie zupełnie niekonsekwentnie wskazał, że „do momentu zawarcia umowy w pozwanym banku nie przedstawiono mi żadnej innej oferty aniżeli kredytu denominowanego w euro”;

- początkowo Powód utrzymywał, że nie był w ogóle świadomy, że wypłata kredytu częściowo nastąpi na depozyt. Niemniej, następnie wskazał, że w dniu podpisywania umowy chciał zadać pytania dotyczące rachunku depozytowego (o którego istnieniu rzekomo nie wiedział) oraz przyznał: „może zwróciłem uwagę, że jest umowa depozytu, ale teraz już nie pamiętam”;

V.2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez rażące przekroczenie granicy swobodnej i wszechstronnej oceny dowodów, a to wobec uznania, że „dowody z przesłuchania świadków, w części w jakiej świadkowie ci opisywali procedurę kredytową, miały niewielką wartość dowodową w niniejszej sprawie”¹¹⁶. Ponadto Sąd I Instancji błędnie przyjął, że z zeznań świadków nie wynika, jakie konkretnie informacje zostały przekazane Powodowi.

W konsekwencji Sąd I Instancji bezzasadnie dokonał ustaleń faktycznych wyłącznie na podstawie dowodu z zeznań Powoda (czyli strony oczywiście zainteresowanej w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu) - podczas gdy jednocześnie

dysponował spójnymi i zgodnymi z pozostałym materiałem dowodowym zeznaniami świadków, które sam uznał za wiarygodne¹¹⁷.

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dowolne i wybiórcze, a nie wszechstronne rozważenie materiału dowodowego w zakresie zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów, a w konsekwencji:

A. uznanie, że Powód wykazał wysokość dochodzonego roszczenia, podczas gdy kwota zasądzona na rzecz Powoda nie wynika z wyciągu z Rachunku kredytu, lecz została samodzielnie wyliczona przez Powoda na podstawie założeń, które są błędne oraz nie znajdują potwierdzenia w stanie faktycznym sprawy - tj. jakoby sporny kredyt był kredytem w złotych z oprocentowaniem w oparciu o EUROBIOR oraz jakoby koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego został zapłacony w złotych;

B. pominięcie istotnego postanowienia Umowy kredytu - tj. pkt 37 tabeli Umowy kredytu; w tym punkcie został podany Rachunek kredytu, na który Powód mógł dokonywać wpłat bezpośrednio w EUR (również 2.5.1 oraz 6.1.1. lit. d) Regulaminu Produktowego);

C. pominięcie istotnych postanowień Regulaminu Kredytowego, tj.:

- pkt 1.1.3.6. Regulaminu Kredytowego: „udostępnienie Kredytu - oznacza postanowienie do dyspozycji Kredytobiorcy części lub całości środków pieniężnych przewidzianych Umową Kredytu, do wysokości Kredytu, na podstawie oraz zgodnie z pozostałą Dokumentacją Kredytową”. Natomiast w Umowie kredytu wysokość kredytu została wyraźna oznaczona w EUR (pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu);

- pkt 9.1. Regulaminu Kredytowego, zgodnie z którym Bank nie mógł bezpodstawnie odmówić zgody na wypłatę kredytu bezpośrednio w EUR lub na zmianę waluty kredytu ani nie mógł bezzasadnie wstrzymywać wyrażenia lub odmowy wyrażenia takiej zgody. Odmowa udzielenia zgody powinna być uzasadniona;

D. pominięcie istotnych postanowień Regulaminu Produktowego - tj. pkt. 2.5.1 oraz pkt. 6.1.1. lit, d) Regulaminu Produktowego, w myśl których Powód mógł dokonywać spłaty kredytu również poprzez wpłaty na Rachunek kredytu, prowadzony w EUR i wskazany w pkt 37 tabeli Umowy kredytu;

E. poprzez brak przeanalizowania następujących dowodów:

- wyciągu z Rachunku kredytu, na którym Bank udostępnił Powodowi kwotę kredytu w EUR;

- potwierdzeń złożenia dyspozycji przelewu z dnia 12 sierpnia 2010 roku (numery dokumentów: (...), (...) i (...)), dotyczących wypłaty kredytu oraz pobrania kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego z tytułu Umowy kredytu (dalej jako: „Potwierdzenia wypłaty”) - kwoty do wypłaty oraz koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zostały pobrane z Rachunku kredytu prowadzonego w EUR;

4. art. 229 k.p.c. w zw. z art. 127 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za bezsporne między stronami tak istotnych okoliczności jak: (i) rzekomy status konsumenta po stronie Powoda; (ii) rzekome wykazanie roszczenia dochodzonego przez Powoda co do wysokości; (iii) rzekomy zamiar Powoda co do uzyskania kwoty kredytu w PLN.

Tymczasem Pozwany nie tylko nie przyznał ww. okoliczności, ale wręcz wyraźnie im zaprzeczył oraz wskazał, że pozostają one sporne między stronami (zob. m.in. stanowisko końcowe Banku z dnia 28 kwietnia 2022 roku);

III. Apelujący zarzucił Sądowi I instancji naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 i 8 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe (tekst jedn. Dz. U. z 2021 roku, poz. 2439; dalej jako: „Prawo bankowe”) w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez dokonywanie ustaleń co do treści Umowy kredytu sprzecznych z jej jednoznacznymi i jasno sformułowanymi postanowieniami oraz błędne przyjęcie, że zamiarem Powoda było uzyskanie kredytu w złotych i taką

kwotę (w złotych, a nie w EUR) Bank oddał do dyspozycji Powoda - a w konsekwencji Pozwany może jednostronnie kształtować wysokość zobowiązań Powoda, co ma naruszać zasadę ekwiwalentności;

tymczasem zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu w EUR i taka też umowa została podpisana. Treść pkt tabeli 26 i 26 tabeli Umowy kredytu wyklucza możliwość jakiegokolwiek odmiennej interpretacji kwoty i waluty kredytu niż 74.580,00 EUR. Kredyt udzielony Powodowi kredyt był zatem kredytem w walucie EUR, zaś kwota kredytu w tej walucie obcej została udostępniona Powodowi na Rachunku kredytu prowadzonym w EUR. Ostateczne wypłacenie złotych na wskazane przez Powoda rachunki stanowi wyłącznie rozbieżność między walutą zobowiązania a walutą wykonania zobowiązania;

2. art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2 i 8 Prawo bankowe w zw. art. art. 353¹ k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że Umowa kredytu nie obejmuje konsensusu stron co do „rzeczywistej kwoty kredytu”, a zawarty w niej „mechanizm konwersji” jest nieprecyzyjny i godzi w cel stosunku prawnego w postaci umowy kredytu; w związku z tym Umowa kredytu jest sprzeczna z przepisami Prawa bankowego oraz narusza zasadę swobody umów;

tymczasem kwota kredytu została jednoznacznie określona w pkt. 25 i 26 tabeli umowy w EUR, a kredyt mógł zostać wypłacony i spłacany zarówno w tej walucie (EUR), jak i w innej walucie obcej lub w PLN. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi przy tym wątpliwości, że kredyt może być wypłacony i spłacany w innej walucie (tu: PLN) niż waluta kredytu (tu: EUR). Nie prowadzi to do żadnej modyfikacji jasnych, konkretnych i wiążących ustaleń stron co do kwoty i waluty kredytu (pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu) ani nie do jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania Powoda czy do jego „konwersji” - walutą kredytu niezmiennie pozostawało euro. Umowa kredytu jest zatem zgodna z przepisami prawa oraz zasadą swobody umów.

Odnosnie zarzutów Sądu I Instancji dotyczących sposobu ustalania kursów przez Pozwanego^()to apelująca podkreśliła, że w wyroku z dnia 22 marca 2021 roku, sygn. akt XVII AmA 12/19, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej jako: „SOKiK”), analizując tożsame postanowienia, wskazał, że Pozwany przyjął jasne zasady tworzenia tabel kursowych, zbieżne z mechanizmem ustalania kursu średniego przez NBP. Zdaniem SOKiK, oparcie się przez Bank na średnim kursie z rynku FOREX jest powszechnie stosowanym na rynku mechanizmem, który jest przy tym jasny, precyzyjny i nie daje Pozwanemu możliwości manipulowania kursami;

3. art. 58 § 1, 2 i 3 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że w okolicznościach niniejszej sprawy zostały spełnione przesłanki do stwierdzenia nieważności Umowy kredytu;

tymczasem sporna Umowa kredytu jest zgodna z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa (w tym z przepisami Prawa bankowego), zasadami współzycia społecznego oraz brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania jej za nieważną;

4. art. 22¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w wyniku błędnego przyjęcia, że Powód posiada status konsumenta;

tymczasem zawarcie spornej Umowy kredytu w sposób oczywisty nie realizowało potrzeb mieszkaniowych Powoda ani nie było nastawione na zapewnienie funkcjonowania gospodarstwa domowego jego czy jego rodziny;

5. art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 4 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej jako: „Dyrektywa 93/13”) w zw. z pkt 25, 26 i 37 tabeli Umowy kredytu, pkt. 2.3.1., 6.3. i 6.4. Umowy kredytu, pkt. 3.2.3. i 4.7. Regulaminu Produktowego i pkt. 4.7. Regulaminu Kredytowego poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odesłania do Tabeli kursów dotyczą głównych świadczeń stron i mają charakter abuzywny;

tymczasem:

odesłania do Tabeli kursów nie określają głównych świadczeń stron, a stanowią wyłącznie fakultatywne postanowienia, które umożliwiały wypłatę i spłatę kredytu w PLN po kursie Banku (obok uprawnienia do wypłaty i spłaty wprost w EUR). Tym samym - wbrew twierdzeniom zawartym w uzasadnieniu Zaskarżonego Wyroku - nie wpływały na wysokość kwoty kredytu oraz rat, a co najwyżej na ich równowartość;

w Umowie kredytu w sposób jasny i precyzyjny opisano, w jaki sposób Bank ustala kursy w Tabeli kursów (pkt 6.3. i 6.4. Umowy kredytu w zw. z pkt. 4.7. Regulaminu Produktowego);

ponadto Powód w ogóle nie musiał korzystać z kursów Banku (brak tzw. „przymusu kantorowego”. Powód mógł zrezygnować z wypłaty kredytu przy wykorzystaniu kursów z Tabeli kursów, tj. dokonać wypłaty bezpośrednio w EUR (pkt. 3.2.3. zd. 3. Regulaminu Produktowego w zw. z pkt. 9.1. Regulaminu Kredytowego). Nadto zasadą było uiszczenie rat kredytu wprost w EUR i dopiero w przypadku innego sposobu spłaty (w innej walucie niż EUR) dochodziło do przeliczeń (pkt 37 tabeli oraz pkt 2.3.1. Umowy kredytu);

jeżeli Powód decydował się dokonywać spłaty kredytu przy wykorzystaniu kursów sprzedaży CHF oferowanych przez Bank w Tabeli kursów, to spłata kredytu następowała po kursie sprzedaży CHF ustalonym i znanym Powodowi już na dwa dni przed terminem wymagalności raty (pkt 2.3.1. zd. 3 Umowy kredytu). A zatem Powód z wyprzedzeniem znał dokładną wysokość kursu sprzedaży CHF i mógł podjąć świadomą decyzję, czy decyduje się na spłatę kredytu przy wykorzystaniu tego kursu, czy bezpośrednio w EUR;

6. art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. i art. 4 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że abuzywność pkt 47B tabeli Umowy kredytu oraz pkt 5.5 Regulaminu Produktowego (dalej jako: „klauzule UBMWW”) wynika z: (i) deficytu informacji po stronie Powoda, podczas gdy dokumenty przedłożone wraz z Umową kredytu wyczerpywały obowiązki informacyjne w zakresie zasad działania UBMWW, pozwalając kredytobiorcy na ocenę związanych z nim kosztów; (ii) braku korzyści po stronie Powoda z tytułu ponoszonego kosztu UBMWW, podczas gdy tak jak przy innych zabezpieczeniach, ekwiwalentem omawianego zabezpieczenia było przyznanie przez Bank finansowania na poziomie wnioskowanym przez Powoda;

7. art. 385¹ § 2 k.c. oraz art. 6 ust. 1, 7 ust. 1 i 8 Dyrektywy 93/13 w zw. z pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu i w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 pkt 2 Prawa bankowego, a także art. 358 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wyeliminowanie klauzul przeliczeniowych prowadzi do nieważności Umowy kredytu;

tymczasem:

nawet eliminacja odesłań do Tabeli kursów nie wpływa na ważność spornej umowy, która została już w całości wykonana, a ponadto od początku przewidywała możliwość wypłaty i spłaty kredytu w EUR;

nawet w razie braku odesłań do Tabeli kursów Umowa kredytu mogła być rozliczana w złotych na podstawie art. 358 § 1 i 2 k.c.;

niezależnie od tego, nieważność nie jest sankcją wynikającą z Dyrektywy 93/13 ani nie może zależeć od wyraźnego żądania konsumenta;

8. art. 410 § 1 i 2 k.c. oraz art. 405 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że w okolicznościach niniejszej sprawy Pozwany jest bezpodstawnie wzbogacony;

tymczasem takie stanowisko wynikało wyłącznie z błędnej kwalifikacji przez Sąd I Instancji Umowy kredytu jako nieważnej w sytuacji, gdy nie ma ku temu jakichkolwiek podstaw;

9. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że roszczenie dochodzone przez Powoda zasługuje na ochronę prawną;

tymczasem jedynie z najdalej posuniętej ostrożności procesowej należy zauważyć, że okoliczności niniejszej sprawy świadczą o tym, że wystąpienie przez Powoda z powództwem stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., a w związku z tym nie powinno korzystać z ochrony;

Pozwany wniósł o zmianę pkt 1 i 3 Zaskarżonego Wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictw i odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, nadto zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W toku postępowania apelacyjnego pozwany złożył zarzut zatrzymania kwoty ewentualnie zasądzonej wyrokiem w tej sprawie z kwotą swojego roszczenia o zwrot kwoty wypłaconego kredytu. Powód nie negował doręczenia mu pisma z oświadczeniem o skorzystaniu z prawa zatrzymania, ale zanegował skuteczność zgłoszonego zarzutu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, jakkolwiek jedynie w części dotyczącej zasądzenia zwrotu kwot wpłaconych przez pozwanego w EUR i przeliczonych na PLN, do czego nie było podstawy prawnej. Powód nie ma roszczenia o zwrot w PLN kwoty stanowiącej sumę nienależnych świadczeń zapłaconych w EUR. Może żądać zwrotu tych kwot jedynie w walucie, w której świadczył. W pozostałym zakresie apelacja nie jest zasadna, a podniesione argumenty w większości chybione albo takie, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje za własne (art.382 k.p.c.) Dodatkowe ustalenie dotyczy tego, że pozwany na piśmie z 10.01.2023 r. złożył powodowi oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania świadczenia w kwocie 36.499,11 zł, jeśli ostatecznie zostanie zasądzone w tym procesie do czasu zaoferowania przez powoda zwrotu świadczenia wzajemnego w kwocie 285.593,49 zł tytułem wpłaconej kwoty kredytu. Pismo doręczono powodowi 12.01.2023 r. (pismo z dowodem nadania i dowodem doręczenia k.818-826, niesporne). Sąd Okręgowy podziela także ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Odnośnie podstawy prawnej rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska Sądu I instancji, że umowa jest nieważna na podstawie art.58 § 1 k.c. w zw. z art.69 ust.1 i 2 pkt 2 prawa bankowego z powodu braku konsensu stron co do kwoty kredytu. Podziela natomiast ocenę odnośnie nieważności umowy kredytu z powodu zawartych w niej postanowień abuzywnych odnoszących się do przeliczania EUR na PLN według kursu kupna i sprzedaży ustalanych przez pozwanego w Tabelach kursowych banku. Po eliminacji niedozwolonych postanowień nie można bowiem utrzymać umowy w mocy, gdyż nie da się ustalić, jaka kwota miała zostać powodowi udostępniona i wypłacona oraz jakie kwoty powód powinien spłacać tytułem rat kapitałowo-odsetkowych w złotych polskich.

Odnośnie zarzutów kwestionujących ustalone przez Sąd Rejonowy fakty:

Apelujący kwestionuje część ustalonych przez Sąd Rejonowy faktów, przede wszystkim odnośnie procesu zawierania umowy z powodem, udzielania powodowi informacji o kredycie, działaniu mechanizmu przeliczeniowego, ryzyku kredytowym, spreadzie walutowym, wyjaśnieniu treści umowy. Odwołuje się przy tym do zeznań świadków C., K. i S.. Świadek C. zeznała, że pamięta twarz powoda, ale nie pamięta szczegółów zawierania umowy. Nie wie nic o kontaktach powoda z pośrednikiem kredytowym. Świadek S. uczestniczył jako pracownik banku przy zawieraniu umowy z powodem, ale nie kojarzy powoda, nie pamięta okoliczności zawarcia umowy. Świadek K. powoda nie zna. Zeznania tych świadków są więc bezwartościowe, bo świadkowie opisują, w jaki sposób generalnie wykonywali swoją pracę związaną z zawieraniem umów z klientami, po za tym wypowiadają swoje opinie o tym, w jaki sposób działają

pracownicy pozwanej. Z tego, że w banku wprowadzono określone procedury czy standardy obsługi klienta czy też że pracownicy banku mieli jakąś generalną praktykę czy zwyczaje w procesie kontraktowania nie wynika, aby były one zachowane w konkretnej umowie, w tym w umowie z powodem. Zresztą pozwany nie wykazał, aby takie procedury były ustalone szczegółowo na piśmie. Zeznania świadków są w tym zakresie najsłabszym dowodem. Świadczenie jako pracownicy pozwanego siłą rzeczy są zainteresowani, aby swoją pracę przedstawić jak najbardziej profesjonalnie. Sąd Rejonowy oceniając zeznania świadków nie naruszył art.233 § 1 w zw. z art.227 k.p.c.

Odnosnie propozycji kredytu złotowego pozwany powołuje dwa wnioski kredytowe. Lektura treści wniosków wskazuje, że w zakresie ostatniej strony zatytułowanej „Oświadczenie kredytobiorców” zawierają one standaryzowaną treść, a pracownik banku i powód nawet nie zakreslili w odpowiednich miejscach oświadczeń np. dotyczących przedstawionych mu propozycji umów w złotych i trzech walutach, nie zakreslili też tego, czy wyraża zgodę na przetwarzanie przez bank danych osobowych czy też o tym, czy jest, czy nie jest akcjonariuszem pozwanego. To pokazuje automatyzm podpisywania tego typu dokumentów, nawet bez ich czytania i nie przemawia przeciwko zeznaniom powoda, że propozycji kredytu złotowego mu nie przedstawiono. Podpisanie przez powoda, że jest świadomy ryzyka kursowego, nie oznacza udzielenia powodowi przez pracownika banku na etapie kontraktowania odpowiednich, jasnych i prostych oraz wyczerpujących informacji o ryzyku kursowym, o mechanizmie działania mechanizmu przeliczeniowego CHF do PLN, ustalaniu kursów w tabelach banku, spreadzie walutowym, nieograniczonym ryzyku kursowym obciążającym konsumenta. Wiedza powoda nie ma znaczenia, bo wykonanie obowiązków informacyjnych na etapie zawierania umowy obciążało pozwanego.

Apelująca argumentuje, że z zeznań powoda wynika, że nabył kredytowane mieszkanie w celu oszczędzania na emeryturę, czyli trzeci filar, co ma wskazywać, że powód nie zawarł umowy kredytu jako konsument, a więc Sąd Rejonowy naruszył art.22¹ k.c. Takie zeznania nie wpływają na ocenę, że powód nabył nieruchomości jako konsument. Nabył ją bowiem nie w związku prowadzoną działalnością gospodarczą, ale prywatnie. To, czy zamierzał tam zamieszkać, czy mieszkanie wynajmować i na nim zarabiać, nie zmienia tej oceny.

Kwestia, kto wypełniał wnioski kredytowe, nie ma w istocie znaczenia dla ustalenia abuzywności postanowień. Tym niemniej świadek C. zeznała, że to musi być jej pismo, po okazaniu obu wniosków kredytowych. Zatem ustalenie Sądu, że powód złożył wniosek o kredyt za pośrednictwem pośrednika kredytowego, nie odnosi się do treści wniosków. To, że wnioski kredytowe były wypełniane przez pracownika banku C. nie przeczy ustaleniu, że powód mógł spotkać się z tym świadkiem tylko raz i to dopiero w dniu podpisywania umowy. Wypełnione przez świadka wnioski zostały przekazane pośrednikowi kredytowemu, za pośrednictwem którego działał powód przy zawieraniu umowy. Poza tym dla oceny abuzywności postanowień umowy nie ma znaczenia liczba spotkań powoda ze świadkiem C.. Sama C. nie potrafiła powiedzieć niczego konkretnego o tych spotkaniach i ich liczbie.

Pozwany zarzuca, że nie jest prawdą, że powód nie został poinformowany o sposobie ustalania kursów EUR do PLN. Odwołuje się do pkt 6 od ppkt 2 do 4 i zeznań świadka C.. Odnosnie świadka to niczego powiedzieć nie może, bo powoda nie pamięta. Odnosnie treści umowy to nie ma wątpliwości, że skoro powód ją podpisał i skoro z jego doświadczenie zawodowe obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej z dziedziny finansów, to treść pkt 6 umowy była dla niego zrozumiała. Nie oznacza to jednak, że pracownik banku poinformował powoda, w jaki sposób kursy kupna i sprzedaży będą ustalane. Pkt 6.3 umowy podaje pewne dane do ustalania kursów, ale one nie przesądzają sztywnych i weryfikowalnych samodzielnie dla konsumenta zasad ich ustalania. Nie wiadomo, co to średni kurs na rynku Forex, nadto co oznacza, że bank ustala kurs na jego podstawie. Innymi słowy, jaki to średni kurs na rynku walutowym, w jaki sposób ustalany i w jaki sposób wpływa na kurs ustalany każdorazowo przez bank (czyli na tak zwany kurs bazowy). Nie wskazano publikatora średniego kursu na rynku Forex i oznaczenia tego kursu (zindywidualizowania go). W istocie więc ustalenie wielkości kursu bazowego, na podstawie którego bank ustalał kursy kupna i sprzedaży w tabeli banku, pozostawione zostało uznaniu pozwanego, który miał swobodę w jego wyznaczeniu. Nie miałby takiej swobody, gdyby przyjmował kurs konkretnie oznaczony i publikowany w obiektywnym i uznanym publikatorze kursów rynku walutowego, a nie pozostawiał dla siebie ustalanie kursu bazowego jedynie „na podstawie” średniego kursu z rynku Forex.

Odnosnie informacji o ryzyku kursowym to postanowienia pkt 6.1 do 6.5 są jasne, a ich treść została ustalona przez Sąd Rejonowy i nie jest sporna. Chodzi o to, że nie wypełnia ona obowiązków rzetelnej, jasnej i przejrzystej informacji o tym ryzyku, jakie bank powinien udzielić konsumentowi na etapie kontraktowania. Sama świadomość zmiany rat kredytu i kwoty kredytu w PLN w przypadku zmiany kursu EUR do PLN nie wypełnia obowiązku informacyjnego. Zastosowane w umowie sformułowania sprowadzają się do tego, że konsument potwierdza świadomość ryzyka, którego skali nie jest w stanie przewidzieć. Brak bowiem pouczenia, że kurs może rosnąć w nieograniczony sposób, że to powód został obciążony ryzykiem kursowym w nieograniczonym zakresie, a bank nie ponosi tego ryzyka, brak przedstawienia powodowi symulacji kształtowania się kursu kupna i sprzedaży EURO do PLN za okres przed zawarciem umowy adekwatny do czasu zawieranej umowy oraz przedstawienia symulacji kursów w przyszłości. Zamiast tego powód otrzymał od pośrednika kredytowego zapewnienie, że oferta pozwanego jest najlepsza na rynku i dla powoda korzystna, a pracownik banku spotkał się z powodem jedynie przy podpisywaniu umowy.

Zarzuty zawarte w pkt IV. 1. J-Q apelacji (wyżej przedstawione w pkt II.1. J-Q) odnoszą się w większości nie do ustaleń faktycznych, ale oceny prawnej zawartej w części zważającej. Zarzuty odnoszą się do tego, że zdaniem apelującej Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że strony zawarły kredyt złotowy, a nie walutowy. Zarzut jest bezzasadny, a ocena Sądu Rejonowego, że chodzi o kredyt złotowy, trafna. Pozwany przez zawikłaną konstrukcję umowy i wprowadzenie dodatkowego elementu w postaci umowy konta depozytowego chce przekonać Sąd, że kredyt został udostępniony w EUR. Tak nie jest. Zgodnie z art.69 ust.1 prawa bankowego chodzi o zobowiązanie do udostępnienia kwoty kredytu, a ta miała zostać i została udostępniona w PLN. Słusznie Sąd Rejonowy analizuje całą treść umowy oraz, mając na uwadze art.65 § 2 k.c., cel umowy, a więc sfinansowanie inwestycji w Polsce w PLN. Zgodnie z pkt 3.2.3. Regulaminu produktowego kwota kredytu miała zostać (i została) wypłacona w PLN. To jest zgodne z zapisami na pierwszej stronie umowy o wypłacie kredytu na konto dewelopera w PLN. Konto to miało zostać podane i zostało podane w dyspozycji wypłaty kredytu. Z pkt 2.3.2. Regulaminu produktowego wynika, że powód mógł złożyć dyspozycję wypłaty kredytu w innej walucie, niż w PLN, ale za zgodą banku. Postanowienie 3.2.3. znajduje się w załączniku nr 1 do umowy o nazwie Regulamin produktowy. Nie ma żadnego dowodu, aby powodowi zwrócono uwagę, że może wnioskować o wypłatę kredytu w EUR. Powoda to zresztą nie interesowało, bo celem było uzyskanie środków finansowych na zakup mieszkania w Polsce, a zapłata za nabywane mieszkanie następowała w PLN. Bez znaczenia jest to, czy powód mógł zapłacić za mieszkania w EUR, skoro zapłacił w PLN i zaciągnął kredyt celem zapłaty właśnie w walucie polskiej.

Trzeba zwrócić uwagę na bardzo zawikłaną konstrukcję wzorców umowy. Otóż do umowy (która sama w sobie została przyjęta z wzorca) nie ma zastosowania jeden Regulamin, jak bywa zazwyczaj w tego typu umowach. Są w istocie dwa Regulaminy, jeden nazwany Regulaminem Produktowym, drugi Regulaminem Kredytowym. Jest jeszcze załącznik o nazwie Indywidualne Warunki Kredytu, nadto umowa dotycząca rachunku depozytowego. Dokonanie spójnej wykładni tych kilku wzorców na podstawie obiektywnych reguł wykładni wzorców (a nie kombinowanej metoda wykładni oświadczeń woli) i zasadzie transparentności wzorca oraz zasadzie in dubio contra proferentem. (teza K.48 do art.65 KC Osajda/Borysiak Komentarz Legalis, teza IV.1 do art.385 Komentarz Gutowski/Pyrzyńska Legalis, teza I.3 do art.385 KC Załucki/Jasińska Legalis) jest dla przeciętnego konsumenta niemożliwe. Takie skonstruowanie wzorców nie odpowiada wymogom stosowania jasnego, prostego i przejrzystego języka, zrozumiałego dla konsumenta.

Rację ma Sąd Rejonowy, że analiza całej umowy w kontekście celu jej zawarcia prowadzi do wniosku, że kredyt nie został udostępniony w EUR. Kwota w PLN (przeliczona po kursie kupna EUR do PLN) została bowiem przelana na rachunek depozytowy, który to rachunek był wewnętrznym rachunkiem banku i stanowił zabezpieczenie kredytowe. Zgodnie z pkt 2 d (ii) załącznika nr 1 do umowy kredytu (k.397) kredyt wypłacany jest na Rachunek Depozytowy w PLN po przewalutowaniu środków wg kursu z Dnia Wypłaty pierwszej transzy kredytu. Nawet więc ocena, że udostępnienie kwoty kredytu stanowiło jej przelanie na rachunek depozytowy i oznaczało oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych (art.69 ust.1 prawa bankowego), to nastąpiło to w PLN. Zwrócić trzeba jednak uwagę, że rachunek depozytowy należał do banku, a powód nie mógł swobodnie dysponować kwotą w nim zdeponowaną. To bank dysponował rachunkiem depozytowym. Wypłata z tego rachunku w PLN na rachunek dewelopera musiała

uwzględniać po pierwsze decyzję banku (powód nie miał mocy decyzyjnej w tym zakresie), po drugie umowę kredytu i warunki wypłaty kredytu w niej zawarte, po trzecie dyspozycję wypłaty kredytobiorcy.

Pozwany wskazuje na odrębne pojęcia udostępnienia kredytu i wypłaty kredytu. W tym zakresie widać skomplikowanie treści umowy, a dotyczy ono podstawowych pojęć związanych z określeniem świadczenia banku związanym z oddaniem powodowi do dyspozycji kwoty środków pieniężnych (art.69 ust.1 prawa bankowego). Mamy pojęcia umowne: udostępnienie kredytu i wypłata kredytu i ustawowe: oddanie do dyspozycji kwoty kredytu. W umowie mówi się o wypłacie kredytu (pkt 28: w transzach, w tym na rachunek depozytowy) i sposobie wypłaty (pkt 29 – przez przekazanie środków pieniężnych na konto dewelopera). W Regulaminie Produktowym mówi się o wypłacie kredytu w PLN (pkt 3.2.3. - kredyt wypłacany w PLN, przeliczenia wg kursu kupna w Tabeli kursowej banku z dnia wypłaty kredytu, a za zgodą banku powód mógł złożyć dyspozycję wypłaty kredytu w innej walucie, niż PLN. Dalej w tym Regulaminie produktowym mówi się o wypłacie kredytu, pkt 3.2.1 ustala warunki wypłaty kredytu. Z kolei Regulamin Kredytowy w pkt 1.1.3.6. wskazuje na udostępnienie kredytu - oznacza postawienie do dyspozycji kredytobiorcy części lub całości środków pieniężnych przewidzianych Umową kredytu, w pkt 1.1.3.7 wypłatę kredytu – oznacza wykorzystanie przez kredytobiorcę całości lub części kredytu, w pkt 1.1.3.9. warunki udostępnienia – przewidziane w dokumentacji kredytowej warunki konieczne do udostępnienia kredytu, w pkt 1.1.3.10 warunki wypłaty - przewidziane w dokumentacji kredytowej warunki konieczne do wypłaty kredytu. Regulamin Kredytowy odróżnia zatem udostępnienie kredytu od jego wypłaty, ale oprócz ogólnej definicji udostępnienia nie opisuje, kiedy owo udostępnienie ma miejsce. Nie ma o tym mowy w samej umowie i nie ma dowodu, że powodowi tłumaczono cel takiego rozróżnienia z punktu widzenia definicji umowy kredytu z art.69 ust.1 prawa bankowego, czyli jak to się ma do oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych. Czy owo oddanie do dyspozycji to wypłata środków, czy udostępnienie środków pieniężnych, a jeśli to ostatnie, kiedy ono następuje. Powód nie miał możliwości dysponowania kwotą pieniężną w EUR, więc trudno przyjąć, że została mu ona oddana do dyspozycji. Z kolei zgodnie z pkt 2 d (ii) załącznika nr 1 do umowy kredytu wypłata kredytu (przeniesienie środków kredytu) na Rachunek Depozytu następuje, o ile zostały zachowane wszelkie Warunki Wypłaty Kredytu (w szczególności określone w pkt 5.2.1. Regulaminu Kredytowego i 3.1 Regulaminu Produktowego. Wypłata ta następuje w złotych, podobnie, jak wypłata na rzecz dewelopera. Skoro tak, to w istocie odróżnienie udostępnienia kredytu od jego wypłaty jest pozorne, a dla przeciętnego konsumenta, a nawet dla konsumenta dysponującego wiedzą prawniczą czy ekonomiczną, zwyczajnie niezrozumiałe. Jeśli udostępnienie kredytu to przelanie środków pieniężnych na rachunek depozytowy, a to z kolei jest uzależnione od spełnienia wszelkich warunków wypłaty kredytu, nadto termin wypłaty kredytu odnosi się nie tylko do rachunku dewelopera, ale też rachunku depozytowego, to tak naprawdę udostępnienie kredytu na rachunek depozytowy to w istocie jego wypłata, w tym na Rachunek Depozytowy. Przeciętny konsument ma na uwadze cel umowy, a udostępnienie kwoty kredytu rozumie jako umożliwienie mu skorzystania z niej, aby ten cel zrealizować. Zapisy umowy sugerujące udostępnienie kwoty kredytu w EUR jedynie pozornie świadczą o oddaniu powodowi do dyspozycji kwoty kredytu w tej walucie. Powód tej kwoty nigdy nie widział ani się jej nie spodziewał, nie mógł nią zadysponować w celu wykorzystania kredytu. Przekazano mu kwotę w PLN, której oczekiwał, takie były jego uzgodnienia z pozwanym, kwotę w PLN wykorzystał do osiągnięcia celu kredytowego. Dla powoda (odbiorcy oświadczenia woli pozwanego) zrozumiałe było to, że udostępniono mu kwotę w złotych.

Oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych jest rozumiane dwojako. Według jednej z propozycji zobowiązanie banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych miałoby być jakoby sprzężone z zobowiązaniem tego banku do przeprowadzania rozliczeń pieniężnych (na polecenie kredytobiorcy, w granicach sumy kredytu). Bank byłby więc zobligowany do spełnienia nie jednego, ale co najmniej dwóch funkcjonalnie ze sobą powiązanych świadczeń (koncepcja dwóch świadczeń kredytodawcy). Według drugiej koncepcji sam sposób oddania (transferu) przez bank środków pieniężnych do dyspozycji (na rzecz) kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy kredytowej. Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczniony w umowie kredytowej (zob. np. wyr. SN z 10.2.2004 r., IV CK 437/02, MoP 2005, Nr 18, s. 907). Sam „akt wykorzystania” środków kredytowych (zawsze dobrowolny) przez kredytobiorcę oznacza tyle, że „oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych (wydanie faktyczne) już nastąpiło i doszło do przysporzenia w majątku kredytobiorcy. Nie ma przy tym znaczenia, w jakim czasie od

chwili zawarcia umowy taki akt został dokonany („akt wykorzystania” mógłby nawet zbiegać się z zawarciem umowy kredytowej, np. w zakresie wspomnianej umowy o kredyt płatniczy), w jakim zakresie doszło do takiego wykorzystania (np. w całości czy w części) oraz jakie czynności kredytobiorcy (faktyczne, prawne) składają się na wspomniany „akt wykorzystania” (np. samo spowodowanie „przelania” środków pieniężnych z rachunku kredytowego na rachunek bankowy kredytobiorcy, dokonanie polecenia rozliczeniowego w ramach umowy o kredyt płatniczy, podjęcie gotówki, dokonanie przez kredytobiorcę cesji wierzytelności kredytowej wobec banku, jeżeli cesja taka byłaby dopuszczalna, i in.). (Stec Komentarz do art.69 prawa bankowego pkt 20.5.14.1.4 Legalis) Bank nie oddał powodowi do dyspozycji kwoty w EUR, kwota w tej walucie nie zapewniała realizacji celu umowy. Taki cel zapewniało oddanie do dyspozycji powoda kwoty w PLN.

Jeśli zatem uznać, że oddanie powodowi kwoty środków pieniężnych to wypłata kredytu na Rachunek Depozytowy albo na rachunek dewelopera, a kwoty na oba rachunki wypłacane były w PLN, to przyjąć trzeba, że bank oddał powodowi do dyspozycji kwotę środków pieniężnych w PLN na cel wskazany w umowie. Takie rozumienie uwzględnia dokonywanie wykładni umowy zgodnie z zasadami wykładni wzorca, cytowanymi wyżej, przy zachowaniu zasady in dubio contra proferentem. Nie ma więc racji pozwana twierdząc, że udostępniła powodowi kwotę kredytu w EUR na rachunek bieżącej obsługi kredytu, o którym mowa w pkt 37 umowy.

Rację ma Sąd Rejonowy, że bank nie świadczył powodowi żadnej usługi kantorowej, bo nie udostępnił mu kredytu w EUR, ale w PLN. Pozwana próbuje na powoda przerzucić decyzję odnośnie tego, w jakiej walucie miała mu wypłacić kwotę kredytu. Píše, że to na wyraźne żądanie powoda wyrażone w dyspozycji wypłaty kredytu doszło do ostatecznej wypłaty środków w walucie wybranej przez powoda. Otóż na gruncie zawartej umowy powód tej waluty nie mógł wybrać, bo wypłata w walucie innej, niż w PLN mogła nastąpić jedynie za zgodą banku, której ten mógł odmówić z dowolnych przyczyn. Dyspozycja wypłaty to jedynie wymóg formalny wypłaty, a nie jakaś decyzja powoda wiążąca dla pozwanej co do waluty wypłaty kwoty kredytu.

Odnośnie wypłaty kredytu w innej walucie, niż PLN tylko za zgodą banku to pozwany twierdzi w oparciu o pkt 9.1 Regulaminu Kredytowego, że brak zgody nie mógł być dowolny. Jednak ten punkt Regulaminu przewiduje jedynie uzasadnienie braku zgody, a nie niemożność jej udzielenia czy też weryfikowalne i nie dowolne przyczyny odmowy udzielenia zgody. Z pkt 9.1 wynika wprost możliwość odmowy zgody na wypłatę kredytu w innej walucie, niż PLN. Odmowa zgody wymaga uzasadnienia, ale bez wskazania kryteriów odmowy i kryteriów, jakim ma odpowiadać uzasadnienie. Uzasadnienie odmowy zgody na wypłatę w innej walucie było nieweryfikowalne i niezaskarżalne. Powód nie miał żadnych instrumentów prawnych, aby zmusić bank do wyrażenia zgody albo doprowadzić do wypłaty kwoty kredytu w innej walucie. Jednocześnie brak dowodów, aby zapewniono powodowi, że bank nie może odmówić zgody na spłatę w EUR. Wpisywanie do umowy, że wypłata kredytu w innej walucie, niż w PLN może nastąpić tylko za zgodą Banku jest w istocie puste, bo i bez tego postanowienia sytuacja byłaby taka sama – gdyby powód poprosił bank o wypłatę w innej walucie, bank mógłby się zgodzić albo nie. Zapisanie więc postanowienia tej treści jedynie pozoruje uprawnienie kredytobiorcy do domagania się wypłaty kredytu w innej walucie.

Odnośnie spłaty kredytu to z umowy wynika, że jeżeli rachunek bieżący prowadzony był w PLN, Bank obciążał ten rachunek kwotą spłaty raty i innych należności poprzez przelew tych środków na rachunek bieżącej obsługi kredytu. Równowartość w PLN ustalano wg kursu sprzedaży waluty obcej w Tabeli kursowej na dwa dni przed wymagalnością raty. Z pkt 2.3.1. wynika, że powód mógł dokonywać spłaty kredytu w EURO w formie tylko bezgotówkowej. Nie zależało to od zgody banku. Kwotę spłaty przelewano na Rachunek Bieżącej Obsługi Kredytu. Powód miał rachunek prowadzony w PLN, zatem rachunek obciążano kwotą w PLN na spłatę kredytu na rzecz powoda. Argumenty o spłacie kredytu, wywodzone z pkt 2.3.1. umowy, nie mają znaczenia dla kwestii wypłaty kredytu, skoro nie dotyczą wypłaty kredytu oraz dla oceny abuzywności postanowień dotyczących przeliczeń kursowych według kursów ustalanych w Tabeli kursowej banku. Przyznanie powodowi tego uprawnienia przemienne go odnośnie prawa do spłaty kredytu w EUR skutkuje jedynie tym, że powód mógł uniknąć ryzyka zapłaty kwoty pieniężnej równej kwocie spreadu, skoro na spłatę kredytu kupował EUR w kantorze. Nie ma jednak żadnej pewności, że kurs kantorowy byłby niższy od kursu

sprzedaży z Tabeli kursowej banku. Po drugie spłata w EUR nie usuwa ryzyka kursowego, obciążającego nadal w całości powoda.

Pozwany próbuje przekonać Sąd, że podstawowym sposobem spłaty kredytu była spłata w EUR. Tak nie jest. Nie ma sposobu podstawowego i nie podstawowego. Są dwa sposoby spłaty – w PLN i w EUR. Przy tym pierwszym ustalonym sposobem spłaty był ten w PLN, powód na taki się zdecydował, tak została skonstruowana umowa, powód rozliczał spłaty z rachunku prowadzonego w złotych polskich. Powód zdecydował się na ten sposób spłaty z uwagi na uzyskiwanie zarobków w PLN i korzystne wysokości rat kredytu oraz z uwagi na to, że kwota kredytu została mu udostępniona w PLN.

Nie ma racji apelująca, że zamiarem stron było uzyskanie kredytu w EUR, a nie w PLN. Nie świadczą o tym przywołane przez apelującą fakty opisane w pkt J. na str.6 apelacji. Sąd Rejonowy trafnie przeanalizował treść umowy i doszedł do słusznego wniosku, że strony zawarły umowę kredytu złotowego. Mając na uwadze treść art.69 ust.1 i 2 praw bankowego Sąd Okręgowy wyraża pogląd, że kredyt umowa o kredyt denominowany do waluty obcej nie jest kredytem walutowym, ale złotowym. Nie ma definicji legalnej kredytu walutowego i złotowego. Decyduje umowa stron, czyli w jaki sposób strony określiły świadczenie i jego przedmiot. Zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Zgodnie z § 2. świadczenie może polegać na działaniu albo na zaniechaniu. Świadczenie najczęściej odnosi się do określonego przedmiotu materialnego albo, w wypadku świadczenia pieniężnego, do określonej wartości pieniądza. Odnosi się zatem do przedmiotu świadczenia, przy czym świadczenie i jego przedmiot to dwie kategorie prawne. Aby zatem ustalić, czy kredyt jest walutowy, czy złotowy, trzeba odpowiedzieć na pytanie, w jakiej walucie ustalono przedmiot świadczenia. Kredyt złotówkowy jest to taki rodzaj zobowiązania, w którym zarówno kwota udzielonego kredytu, jak i jego spłata zostają wyrażone w walucie polskiej (PLN). W przypadku kredytu walutowego zarówno kwota udzielonego kredytu, jak i jego spłata następują w walucie obcej. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że w wypadku kredytu denominowanego przedmiot zobowiązania dłużnika wyrażony jest w walucie obcej. Świadczenie banku polega bowiem na czynieniu, w tym wypadku oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych (przedmiotu świadczenia). Przedmiotem świadczenia jest suma pieniężna wyrażona w PLN, a nie w EUR, CHF czy innej walucie. Świadczenie konsumenta także polega na czynieniu, to jest zwrocie (zapłacie), a jego przedmiotem są raty kredytu w PLN. Waluta (np. EUR) służy jedynie do przeliczenia wartości świadczenia, ma więc tylko funkcję indeksacyjną (waloryzacyjną). Po drugie konstrukcja przepisów regulujących ten typ umów wskazuje, że są one denominowane lub indeksowane do waluty innej niż polska (art. 69 ust. 2 pkt 4a PrBank, który to przepis sankcjonował wcześniejszą praktykę zawierania tego typu umów, dopuszczalną na gruncie przepisów ogólnych – art.353¹ i 358¹ § 2 k.c.) oraz przyznających kredytobiorcy uprawnienie do dokonywania spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w walucie obcej (art. 69 ust. 3 PrBank). Gdyby ustawodawca traktował umowy nominowane w walucie obcej jako umowy walutowe, przepis ten byłby zbędny. Dla kredytów walutowych zastosowanie znajduje bowiem reguła ogólna określona w art. 358 § 1 KC, przyznająca kredytobiorcy prawo spłaty takiego kredytu w walucie polskiej. Nadto skoro przepis mówi o denominowaniu bądź indeksowaniu do waluty innej niż polska, to oznacza, że chodzi o kredyt złotowy denominowany bądź indeksowany do tej innej niż polska waluty. Po trzecie celem umowy kredytu (w tym zawartej przez strony) (art.69 ust.1 prawa bankowego) było nabycie nieruchomości za złotówki. (argumenty i poglądy trafnie wskazane w Rozdziale 1 pkt 6 Komentarza praktycznego pod red. Szanciły cyt. wyżej Legalis, Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 29 października 2019 r. IV CSK 309/18 opubl. OSP 2020/4/30 opubl. MonPrBank. 2020/5/48)

Reasumując, kredyt nominowany w walucie obcej (indeksowany i denominowany) jest kredytem złotowym, a waluta stanowi jedynie typ miernika wartości pozwalającego na określenie wartości świadczeń stron zobowiązania. W przypadku tej sprawy sama treść umowy może sugerować, że chodzi o kredyt walutowy, bo z pkt 25 umowy wynika kwota 74.580, a z pkt 26: waluta kredytu EUR. Jednak zgodnie z dalszymi postanowieniami umowy i obu Regulaminów i załącznika nr 1 do umowy, kredyt był udostępniony, w tym na Rachunek Depozytowy, w PLN i jako taki wykorzystany do nabycia mieszkania za złotówki. Trafnie więc Sąd Rejonowy zakwalifikował kredyt denominowany jako złotowy, nie dając się zwieść zawikłanym i skomplikowanym zapisom wzorców umowy. Nie ma więc racji

apelująca zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie art.65 § 1 i 2 k.c. w zw. z pkt 25 i 26 umowy, art.69 ust.1 i 2 prawa bankowego i art.353¹ k.c.

Nie ma racji pozwana wskazując, że w umowie ustalono jasne i precyzyjne zasady ustalania kursów kupna i sprzedaży EUR do PLN. Nie zawierają ich pkt 6.3 i 6.4 umowy kredytu i pkt 4.7 Regulaminu Produktowego. Wskazanie o ustalaniu kursu bazowego w oparciu o średni kurs z rynku FOREX nie wyjaśnia, co oznacza zwrot „w oparciu” i jakie konkretne i weryfikowalne kryteria decydują o wartości kursu bazowego ustalanego w Tabeli. Nieznana była też wartość procentowa spreadu walutowego, która w umowie podana została jedynie na dzień zawarcia umowy, a które to wartości mogły podlegać zmianom jednostronnie przez bank w czasie wykonywania umowy. Z kolei okoliczności wskazane w pkt 4.7 Regulaminu produktowego nie zakreślają granic zmian opłat i prowizji, a jedynie to, jakie zjawiska uprawniają do tej zmiany. Sąd Rejonowy szczegółowo przeanalizował przywołane punkty umowy i Sąd Okręgowy analizę tę podziela.

Rację ma Sąd Rejonowy, że pozwany nie udowodnił, że powód miał możliwość negocjacji kursów kupna i sprzedaży. Zeznania świadka K. i S. są w tym zakresie niewiarygodne, a świadkowie nie uczestniczyli w procesie kontraktowania z powodem i tego wiedzieć po prostu nie mogą. Znamienne, że świadek C. zeznała, że nie zdarzył się jej przypadek, aby klient mógł negocjować kurs waluty, w tym kurs wypłaty.

Kwestie ustaleń dotyczących części umowy odnoszącej się do ubezpieczenia niskiego wkładu nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przesądzenie bowiem o nieważności umowy z powodu abuzywności postanowień przeliczeniowych skutkuje nieważnością całej umowy, w tym postanowień przewidujących obciążenie powoda dodatkowym kosztem kredytu z przeznaczeniem na składkę na ubezpieczenie zawierane nie przez powoda, ale pozwanego z zakładem ubezpieczeń.

Pozwany zarzucił, że powód dużą część kredytu spłacił w EUR i nie wykazał, aby kwota dochodzona w PLN mieściła się w kwocie spłaconej. Skoro powód domagał się zapłaty w PLN, to może to odnosić się jedynie do kwoty zapłaconej pozwanemu w tej walucie, a nie w EUR. Nadto kwota żądania w PLN w części została przeliczona z EUR według samego powoda, zatem nie stanowi kwoty do zwrotu w razie uznania, że jest nienależna. Te zarzuty są słuszne. Nie było sporu odnośnie okresu spłacania kredytu w PLN i dalszego, znacznie dłuższego okresu spłacania kredytu w EUR. Art.358 § 1 k.c. przyznaje dłużnikowi uprawnienie przemienne (*facultas alternativa*) wykonania świadczenia w walucie polskiej, gdy przedmiotem zobowiązania była kwota pieniężna wyrażona w walucie obcej. Uprawnienie przemienne przysługuje dłużnikowi, a nie wierzycielowi. Prawo wyboru waluty nie przechodzi na wierzyciela; wierzyciel ma jednak wówczas prawo wyboru kursu, według którego jest określana wartość waluty obcej, jeżeli dłużnik dokona wyboru waluty polskiej. Omawiany przepis nie umożliwia zatem wierzycielowi zmiany waluty bez zgody dłużnika (wyr. SN z 16.5.2012 r., III CSK 273/11, MoPB 2014, Nr 5, s. 20–23 z glosą B. Lackorońskiego, PiP 2014, Nr 2, s. 128; wyr. SA w Krakowie z 2.9.2014 r., I ACa 739/14, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 15.4.2015 r., I ACa 1493/14, Legalis; wyr. SA w Łodzi z 15.3.2016 r., I ACa 100/16, Legalis; wyr. SA w Krakowie z 24.3.2016 r., I ACa 1480/13, Legalis; odmiennie P. Machnikowski, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2016, art. 358, s. 633, Nb 9) cytowane w Komentarzu do art.358 KC Osajda/Borysiak Legalis). W części, w jakiej powód spłacał raty kapitałowo-odsetkowe w EUR, przedmiotem zobowiązania z tytułu nienależnego świadczenia (art.410 § 1 i 405 k.c.) jest kwota pieniężna w EUR. Upoważnienie przemienne do zapłaty w PLN przysługuje pozwanej jako dłużnikowi z tytułu nienależnego świadczenia, nie powodowi jako wierzycielowi. Powód nie może domagać się zapłaty w PLN odnośnie kwoty stanowiącej sumę rat kapitałowo-odsetkowych zapłaconych w EUR. Może natomiast domagać się zapłaty w PLN kwot rat zapłaconych w tej walucie oraz innych kwot zapłaconych w PLN np. opłaty na składkę ubezpieczeniową.

Powód może domagać się zatem zwrotu należności, jakie zapłacił w PLN od 4.10.2010 do 4.07.2011 r. W tym czasie płacił bowiem raty kapitałowo-odsetkowe w PLN. Sąd Rejonowy nie ustalił, jakie kwoty zostały zapłacone przez powoda w PLN w okresie od 4.10.2010 do 4.07.2011 r. Z pisma pozwanego do powoda z 20.06.2011 r. (k.49) wynika, że w okresie do 19.06.2011 r. powód zapłacił 11.077,28 zł plus 3.230,51 zł, razem 14.307,79 zł. W piśmie wskazane są kwoty w EUR i PLN, ale powód w tym czasie spłacał w PLN, zatem na pewno zapłacił 14.307,79 zł w polskiej walucie. Takiego ustalenia dokonuje Sąd Okręgowy. Razem z kwotą 2.380,33 zł daje łącznie kwotę 15.804,35 zł. Do tej kwoty

zatem należało obniżyć zasądzoną kwotę i konsekwentnie kwotę w pkt 1.b), od której przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie.

Uwzględnieniu powództwa w części nie stoi na przeszkodzie to, że żądanie powoda zostało sformułowane jako zapłata kwot pieniężnych tytułem nadpłaty rat kredytu za okres, gdy zapłacił w PLN oraz dalszy okres spłat w EURO. Powód wyliczył, ile zapłacił w PLN za ten okres oraz ile powinien zapłacić i kwota żądania to różnica kwot zapłaconych i należnych, zdaniem powoda powinien zapłacić w PLN o 883,77 zł mniej. Za okres, gdy spłacał kredyt w EUR powód wskazał, że kredyt powinien mu być udzielony w PLN jako kwota przeliczenia kwoty w EUR wskazanej w umowie i średniego kursu NBP, który był wyższy, niż kurs kupna z 12.08.2010 r. z Tabeli banku. Jednak określenie przez powoda okresu, za który dochodzi zwrotu wpłaconych części rat, nie ma znaczenia. Chodzi o to, że powód żąda tytułem zwrotu nienależnego świadczenia części tego, co zapłacił pozwanemu tytułem spłaty kredytu. Roszczenie o zapłatę kwoty pieniężnej wynikające z nieważności umowy kredytu z przyczyny niemożności utrzymania jej w mocy z uwagi na eliminację niedozwolonych postanowień przeliczeniowych, mające podstawę w przepisach o nienależnym świadczeniu, obejmuje jedną kwotę pieniężną stanowiącą sumę wpłaconych kwot. Termin przedawnienia całego roszczenia powoda z nienależnego świadczenia (w wysokości sumy wszystkich wpłaconych kwot pieniężnych) liczy się od jednej daty – kiedy powód dowiedział się (zdał sobie sprawę) z abuzywnych postanowień umownych i miał możliwość w tym najwcześniejszym terminie wezwać pozwanego do zwrotu zapłaconych kwot. Z kolei wymagalność roszczenia liczy się od wezwania pozwanego do zapłaty całej kwoty równej sumie zapłaconych kwot (rat i opłat). Dzień, od którego liczy się przedawnienie i wymagalność roszczenia mogą być różne.

Powód domagał się także zapłaty kwoty 1.496,56 zł stanowiącej równowartość kwoty 372,89 EUR pobranej przez pozwanego na poczet składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Taką kwotę w PLN wskazał sam pozwany w piśmie z 18.02.2019 r. (k.48) Pobranie kwoty pieniężnej nastąpiło 12.12.2010 r., co wynika z historii spłat (k.462) Co prawda w historii spłat pokazana jest kwota w EUR, ale wszystkie kwoty spłat, także za okres spłat w PLN, pokazane zostały tylko w EUR mimo, że bezspornie do lipca 2011 r. zapłata rat odbywała się w PLN. Skoro tak, to zapłata kwoty opłaty na poczet składki na umowę ubezpieczenia musiała zostać dokonana w PLN. Pozwany w apelacji twierdzi, że kwotę opłaty ubezpieczenia NWW wyrażoną w EUR potrącił z kwoty kredytu, że powód jej nie zapłacił k.733. W piśmie z 20.05.2021 r. k.546 pozwany wskazał, że kwota 372,89 zł została jednorazowo pobrana z kwoty kredytu w dniu jego wypłaty 12.08.2010 r. Wypłata kredytu została dokonana w PLN. Tak czy inaczej zatem, skoro opłata na poczet składki NNW została zapłacona w grudniu 2010 roku, to nastąpiło to w PLN i w tej części roszczenie także podlegało uwzględnieniu.

Reasumując, Sad Okręgowy obniżył zasądzoną kwotę do kwoty 15.804,35 zł (14.307,79 zł plus 1.496,56 zł) Roszczenie powoda w części obejmującej zwrot kwot zapłaconych pozwanemu w złotych polskich nadaje się do uwzględnienia.

Nie może odnieść skutku powoływanie się na zeznanie świadka C. odnośnie tego, że nikt nie informował powoda, że może negocjować warunki umowy. Świadek nie pamięta powoda i rozmów z nim. Sama z kolei możliwość negocjacji umowy nie świadczy o tym, że w rzeczywistości to było możliwe. Dowód, że umowa była negocjowana i w jakim zakresie, obciążał pozwaną (art.385¹ § 4 k.c.) Pozwana tego nie udowodniła. O negocjowaniu postanowień umowy, w szczególności treści klauzul przeliczeniowych (ustalania kursów PLN do EURO) nie świadczy wybór umowy kredytu denominowanego czy waluty nominacji oraz kwoty kredytu czy okresu spłaty rat. w literaturze wskazuje się, że konsument nie ma rzeczywistego wpływu na treść danego postanowienia, jeśli przedsiębiorca przedstawił mu kilka wariantów brzmienia danej klauzuli umownej, spośród których konsument miałby wybrać jedną (zob. M. Bednarek, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 763; P. Rott, Unfair, s. 292–293, teza 13 do art.385¹ KC Komentarz Gutowski/Borysiak Legalis) Jest tak dlatego, że każdy z wariantów klauzuli jest przyjmowany z wzorca. Zatem wybór wzorca, nawet, gdyby miał miejsce, nie unieważnia treści wzorca, na którą konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Wybór kredytu indeksowanego albo denominowanego (w każdym razie nominowanego w walucie obcej), a nie złotowego (jeśli konsument w ogóle miał taki wybór, bo często okazywało się, że zdolność kredytową ma jedynie do zaciągnięcia kredytu nominowanego, a już nie złotowego) nie oznacza sanowania wzorca albo utraty przez wzorzec swego charakteru.

Oдноśnie zarzutów braku dokonania ustaleń faktycznych:

Zawarcie przez powoda umowy kredytu hipotecznego tzw. frankowego w 2008 roku nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie znosi obowiązków informacyjnych pozwanego wobec powoda i nie przesądza, że powód znał mechanizmy przeliczeniowe. Zresztą owe mechanizmy były zapewne różne, a treści umów w części opisującej Tabele kursowe i mechanizm ustalania kursów zawsze wynikają z treści konkretnej umowy. Doświadczenie życiowe w zakresie kredytów walutowych, tak zwanych kredytów frankowych wskazuje, że świadomość konsumentów odnośnie znaczenia postanowień umowy dla interesów konsumentów, mechanizmu ustalania kursów walutowych w tabelach banku, ryzyka kursowego, istoty spreadu ukształtowała się dopiero po wielu latach od zawarcia umów. Dotyczy to także konsumentów wykształconych i mających doświadczenie na rynku finansowym.

Kwestia celu zakupu mieszkania na wynajem nie ma znaczenia dla oceny, że powód działał jako konsument. Wynika to jasno z art.22¹ k.c., a argumenty pozwanej są nieprzekonujące.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, udostępnił on powodowi kwotę kredytu w PLN, a nie w EURO, co zostało prawidłowo wyjaśnione przez Sąd Rejonowy i do czego Sąd Okręgowy ustosunkował się już wyżej. Bez znaczenia jest to, czy wypłata na depozyt określonej części kredytu eliminowała ryzyko kursowe. Eliminacja ryzyka kursowego nie eliminowała tego, że kurs był ustalany przez bank na podstawie nieokreślonych precyzyjnie kryteriów. Ryzyko kursowe dotyczyło natomiast określenia każdorazowego salda kapitału (ustalonego w EURO, a więc przeliczanego każdorazowo po kursie sprzedaży), jak i wysokości rat kredytu. Nawet spłacanie kredytu w EURO nie znosi negatywnych konsekwencji rosnącego salda kredytu, bo powód musiał kupować walutę za złote polskie. Wysoki kurs sprzedaży skutkuje nie tylko wysoką ratą, ale też wysokim saldem kredytu w PLN, jeśli przeliczyć na PLN po tym kursie kwotę w EURO pozostałą do spłaty.

Bez znaczenia jest to, w jaki sposób powód umówił się z deweloperem, skoro umówił się na zapłatę w PLN i w tym kierunku została zawarta umowa kredytu.

Bez znaczenia jest to, czy brak zgody banku na zmianę waluty powinien być uzasadniony ze strony banku. Jak wyżej wskazano, umowa nie precyzuje kryteriów odmowy zgody oraz wymogów uzasadnienia odmowy oraz środków weryfikacji zasadności odmowy udzielenia zgody. W istocie przyczyny odmowy mogą być dowolne, co implikuje treść uzasadnienia odmowy.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód mógł spłacać kredyt w EURO. Jest to równoznaczne z ustaleniem, że chodzi o spłaty od pierwszej raty kredytu. Przyznanie powodowi upoważnienia do spłaty kredytu w EURO nie eliminuje abuzywności postanowień przeliczeniowych. Nadto nie eliminuje ryzyka kursowego, bo powód zarabiał w PLN i na spłatę każdej z kolejnych rat musiał kupować EURO w kantorze. Wzrost kursu sprzedaży skutkowało koniecznością wydatkowania wyższych kwot pieniężnych i obciążało tylko powoda. Inne źródło pozyskiwania EURO, niż bank, w którym udzielono kredytu, mógł także nie eliminować ryzyka płatności spreadu, gdyż kurs kantorowy mógł nie być niższy, niż kurs z Tabeli kursowej banku.

Korzystanie przez pozwaną przy ustalaniu kursów walutowych z tych samych danych, z których korzysta NBP, jest bez znaczenia. NBP nie ustala kursów walutowych na potrzeby umów kredytowych z konsumentami. Chodzi o to, aby kryteria ustalania kursów waluty były zawarte w umowie, nadto były jasne, przejrzyste i pozwalały konsumentowi na samodzielne ustalenie kursów na podstawie wskaźników niezależnych od banku, nadto na ustalenie ekonomicznych konsekwencji zawartej umowy.

Sytuacja majątkowa powoda w dacie zawarcia umowy nie ma znaczenia dla oceny, czy postanowienia umowy mają charakter abuzywny. Abuzywność postanowień umownych określa się bowiem na podstawie przesłanek z art.385² k.c., natomiast pokrzywdzenie ustala się na podstawie stanu z dnia zamknięcia rozprawy.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art.233, 299 i 247 k.p.c. odnośnie nieprawidłowej oceny zeznań powoda. To prawda, że powód jest zainteresowany w korzystnym dla niego rozstrzygnięciu sprawy. Jednakże nie można mu przeciwstawić zeznań świadków C., S. i K., bo świadkowie albo nie uczestniczyli w zawieraniu umowy, albo, jak C., nie pamiętają okoliczności jej zawierania. Umowa była zawierana przez pośrednika kredytowego, a świadek C. spotkała się z powodem jedynie w dniu podpisania umowy i w tym właśnie celu, przy czym powoda nie pamięta. Świadkowie podają jedynie to, w jaki sposób zachowywali się zazwyczaj na etapie zawierania umów oraz jakie były zwyczaje i procedury w banku. Z tego jednak nie da się na zasadzie art.231 k.p.c. wyciągnąć wniosku, czy zwyczaje i procedury i w jakim stopniu zostały zachowane w przypadku powoda, tak, jak nie da się ustalić, czy w ogóle, także wobec innych klientów i w jakim zakresie były przestrzegane. Odnośnie konfrontacji zeznań powoda z dokumentami to klauzule umowne podpisane przez powoda o świadomości ryzyka kursowego nie wyczerpują obowiązków informacyjnych banku wobec powoda. To, że zapisy pkt 6.3 i 6.4 umowy kredytu i pkt 4.7 Regulaminu produktowego wskazują na pewne ogólne kryteria ustalania kursów wymiany nie świadczy o tym, że udzielano powodowi szczegółowych informacji tym zakresie, a reguły ustalania kursów są jednoznaczne, niezależne od banku i pozwalające powodowi każdorazowo niezależnie skontrolować prawidłowość ustalenia kursów. Powód owszem miał wpływ na datę złożenia dyspozycji wypłaty, ale nie na ustalenie kursu w Tabeli banku. Z kolei umowa rachunku depozytowego nie zabezpieczała przed ryzykiem kursowym odnoszącym się do ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, a skutkiem jej zastosowania było jedynie ustalenie kwoty kredytu do wypłaty po jednym kursie kupna. To, że umożliwiła ustalenie dnia ustalenia kursu kupna, po którym nastąpi przelew kwoty kredytu w PLN, nie znosi mechanizmu ustalania kursu w Tabeli banku. Odnośnie możliwości spłaty kredytu w EURO to rzeczywiście istniała ona już w dacie zawarcia umowy. Jednak dla oceny abuzywności klauzul przeliczeniowych nie ma to znaczenia, a nadto nie znosi ryzyka kursowego, pozornie tylko chroni przed spreadem walutowym i nie zabezpiecza przed wzrostem kapitału do spłaty przeliczanego na PLN. Wreszcie bez znaczenia jest to, czy umowę kredytu w CHF powód zawarł w 2008, czy w 2009 roku. Powód nie zeznawał także przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentów. Wszak treść Umowy i Regulaminów jest niesporna, została przez powoda podpisana i jako taka wiąże strony. Treść umowy w jej istotnych dla rozstrzygnięcia spraw zakresie została ustalona przez Sąd Rejonowy. Rzecz nie w tym, jaka jest treść przywołanych w zarzucie postanowieniem umownych, ale w tym, na czym polega obowiązek informacyjny banku wobec konsumenta w przypadku zawierania umowy kredytu denominowanego do waluty obcej i czy został on należycie dopełniony przez bank. Szczególną okolicznością jest natomiast to, że w sprawie zastosowanie mają przepisy o ochronie konsumentów. Przepisy te mają równoważyć pozycję kontraktową konsumenta na etapie wykonywania umowy (mają ją wzmacniać kosztem przedsiębiorcy) w stosunku do pozycji dominującej przedsiębiorcy wobec konsumenta na etapie zawierania umowy. W ten sposób ustawodawca krajowy i unijny dążą do uzyskania równowagi w stosunkach konsumenckich.

Niezasadne jest podważanie zeznań powoda w oparciu o zasady doświadczenia życiowego. Wykształcenie powoda i jego praca wskazują na wyższy poziom wiedzy o rynku finansowym, ale nie przesądzają o świadomości odnośnie mechanizmów przeliczeń walutowych według umowy. Nadto nie znoszą treści postanowień o wyliczaniu kursów walut, swobody w kształtowaniu spreadu walutowego przez pozwanego i swobody banku w ustalaniu kursów kupna i sprzedaży EUR do PLN, jak i nieograniczonego ryzyka kursowego przerzuconego w całości na powoda. Z kolei zeznania powoda odnośnie umowy depozytu pieniężnego rzeczywiście są niekonkretne, a powód wskazał ostatecznie, że już tych okoliczności nie pamięta. Dodać trzeba, że wytykanie powodowi pewnych niekonsekwencji w zeznaniach oraz wewnętrznych sprzeczności co do szczegółów zeznań jest o tyle niezasadne, że powód zeznawał po 11 latach od zawarcia umowy. Wymieniona przez pozwanego kwestia niepamięci powoda co do tego, czy zawarł umowę rachunku depozytowego jest zrozumiała, umowa ta była poboczna i dodatkowa wobec umowy kredytu i służyła jedynie do wypłaty kredytu i zabezpieczenia banku. Powód mógł wszak na podstawie dokumentów łatwo ustalić przed rozprawą, na której zeznawał, że taką umowę zawarł. Wtedy zapewne jego zeznania wypadłyby wiarygodnie. Nie miałyby to jednak żadnego znaczenia dla wiarygodności powoda.

Częściowo rację ma pozwany, że powód nie udowodnił roszczenia, co odnosi się do części roszczenia, które powód samodzielnie przeliczył z EUR na PLN. Chodzi o żądanie zwrotu rat kapitałowo-odsetkowych wpłaconych pozwanemu w EUR. W tej kwestii Sąd Okręgowy wypowiedział się już obszernie wyżej.

Apelujący zarzucił pominięcie przez Sąd Rejonowy pkt 37 umowy, na którym bank udostępnił powodowi kwotę kredytu w EUR. Widnieje w nim Rachunek bieżącej obsługi kredytu. W Regulaminie Kredytowym widnieje definicja Rachunku obsługi kredytu. Jest to rachunek wewnętrzny banku do spłat kredytu. Podobna definicja widnieje w Regulaminie kredytowym. Nie jest to więc rachunek powoda, nadto umowa nie wskazuje, aby służył do udostępnienia kredytu. Według internetowej encyklopedii PWN udostępnić to ułatwić kontakt z czymś lub umożliwić korzystanie z czegoś. Jeśli nawet pozwany posiadał na swoim rachunku kwotę w EURO odpowiadającą kwocie wpisanej w umowie kredytu, to nie świadczyło to o umożliwieniu powodowi korzystania z niej. To, że jest inaczej, sugeruje dyspozycja powoda przelewu kwot pieniężnych na rachunek dewelopera i na rachunek depozytowy. Tak jednak nie jest. Powód nie miał bowiem prawa dysponować kwotą środków pieniężnych w EUR, ale w PLN. Innymi słowy pozwany umożliwił powodowi skorzystanie z kwoty w PLN, a więc oddał mu do dyspozycji kwotę pieniężną w PLN, a nie w EUR. Tak należy wyłożyć postanowienia umowy, zgodnie z zasadą in dubio contra proferentem. Z umowy i Regulaminów oraz załączników do niej nie wynika, że bank udostępnia powodowi kwotę w EUR na rachunek wskazany w pkt 37 umowy. Sama umowa nie definiuje terminu „udostępnienia”, nie definiują go nawet Regulamin Produktowy i Regulamin kredytowy. Regulamin produktowy szeroko opisuje warunki wypłaty kredytu, o udostępnieniu milczy. Regulamin kredytowy rozróżnia udostępnienie kredytu od jego wypłaty, ale na poziomie ogólnym. Nie wyjaśnia, co oznacza owo udostępnienie, bo wskazuje, że to postawienie do dyspozycji kredytobiorcy części lub całości środków pieniężnych przewidzianych umową kredytu, do wysokości kredytu, na podstawie i zgodnie z pozostałą Dokumentacją kredytową. O udostępnianiu mowa co prawda w pkt 5. Regulaminu kredytowego, ale także tam brak wyjaśnienia, co konsument ma przez to rozumieć. Znacznie więcej miejsca wzorzec poświęca warunkom wypłaty, podobnie, jak Regulamin produktowy. Brak we wzorcach wyjaśnienia, że postawienie do dyspozycji powoda kwoty środków pieniężnych oznacza kwotę w EUR na rachunku wskazanym w pkt 37 umowy. Rachunek ten, co należy przypomnieć, miał służyć do spłat kredytu. Powód umawiał się z pozwanym, że zostanie mu udostępniona kwota w PLN, bo potrzebował jej na sfinansowanie inwestycji w Polsce w tej walucie. Nie interesowała go kwota w EUR i dysponowanie nią. Nie mógł więc rozumieć, że może zadysponować kwotą w EUR. Gdyby pozwany umożliwił powodowi zadysponowanie kwotą w EUR albo w PLN (po przeliczeniu kwoty EUR na PLN, sytuacja byłaby inna. Tak jednak nie jest, bo wypłata w EUR wymagała zgody banku. Jak wyżej wskazano, zgody tej bank nie musiał udzielić, miał prawo jej odmówić z dowolnych przyczyn, nie był limitowany żadnymi przesłankami, a wobec odmowy powód nie miał środków jej podważenia. Ostatecznie więc strony nie zawarły umowy kredytu walutowego z możliwością wypłaty w PLN, ale umowę kredytu denominowanego, gdzie EUR stanowiło jedynie walutę denominacji.

Rację ma pozwany twierdząc, że sporna była kwota dochodzonego roszczenia, bo pozwany kwestionował zasadność żądania w EUR. Do powyższego Sąd ustosunkował się powyżej. Natomiast zamiar powoda uzyskania kredytu w PLN jest oczywisty, powód nabywał nieruchomości w Polsce za złotówki i był zainteresowany kredytem w PLN, taki też uzyskał, bo kredyt wypłacono w tej walucie. Przedstawianie przez pozwanego, że było inaczej na podstawie skomplikowanej konstrukcji umowy jest nieuprawnione. Konstrukcja umowy, niezmiernie skomplikowana i trudna do przyswojenia, zaciemnia to, o co w istocie strony się umówiły. Rezultatem zawartej umowy było bowiem oddanie powodowi do dyspozycji kwoty środków pieniężnych w PLN. Ten rezultat strony osiągnęły. Postanowienia umowy sugerujące udostępnienie powodowi kredytu w EUR pozostały na papierze i zdaniem Sądu zostały wykreowane w umowie po to, aby sugerować zawarcie przez strony umowy kredytu walutowego. W istocie jednak ich interpretacja prowadzi do wniosku, że strony zawarły umowę kredytu złotowego denominowanego do EUR, podobną do wielu innych zawieranych w tamtym czasie umów.

Do zarzutów naruszenia prawa materialnego:

Do zarzutów naruszenia przez Sąd Rejonowy art.65 § 1 i 2 k.c. w zw. z pkt 25 i 26 umowy, art.69 ust.1 i 2 prawa bankowego i art.353¹ k.c. oraz art.22¹ k.c. Sąd Okręgowy ustosunkował się wyżej, oceniając go za niezasadny. W tej ostatniej kwestii można dodać, że apelujący odnosi się do dwóch orzeczeń Sądu Najwyższego. Dotyczą one jednak odmiennych stanów faktycznych. Wyrok I CSK 2429/22 dotyczy sytuacji, gdy lokal, przy którego nabyciu skarżący posiłkowali się kredytem i pożyczką jest lokalem użytkowym, w którym miała być wykonywana działalność gospodarza lub który miał być wynajmowany w celu prowadzenia takiej działalności. Nieistotny okazał się

zdaniem Sądu Najwyższego fakt, czy oboje kredytobiorcy w chwili zaciągnięcia zobowiązania prowadzili działalność gospodarczą. W tym przypadku decydujące jest kryterium komercyjnego wykorzystania nabytego lokalu. Wyrok w sprawie II CSKP 362/22 chodziło o kredyt zaciągnięty przez powodów w części na sfinansowanie zakładu, mieszczącego się w domu mieszkalno-usługowym, bezpośrednio służącego powodowi do prowadzenia działalności gospodarczej. W takiej sytuacji Sąd najwyższy odmówił powodowi uznania go za konsumenta w rozumieniu art. 22¹ KC. W sprawie niniejszej natomiast powód nie nabył lokalu w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, nie zamierzał jej tam prowadzić i nie prowadził. Czerpanie korzyści z najmu lokalu, bez związku z działalnością gospodarczą to za mało do uznania, że powód w umowie z pozwanym nie spełnia warunków z art.22¹ k.c.

Zarzuty naruszenia art. art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2 i 8 Prawo bankowe w zw. art. art. 353¹ k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z pkt 25 i 26 tabeli Umowy kredytu i art. 58 § 1, 2 i 3 k.c. należy omówić zbiorczo. Sąd Okręgowy nie podziela bowiem stanowiska Sądu Rejonowego o nieważności umowy kredytu wywiedzonego z art.353¹ k.c. i art.58 § 1 k.c., ewentualnie z art.58 § 2 k.c., a odnoszący się do braku określenia konsensu stron umowy odnośnie kwoty kredytu.

Pierwsza kwestia to ocena nieważności umowy kredytu na podstawie art.58 § 1 k.c. jako sprzecznej z prawem, druga kwestia to ocena nieważności umowy jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego – art.58 § 2 k.c.

Rozpoczynając od drugiego zagadnienia, to sankcja dotycząca niedozwolonych postanowień umownych wynikająca z art.385⁽¹⁾ § 1 k.c. to odstępstwo od typowej sankcji związanej z naruszeniem zasady swobody umów. Niedozwolone postanowienie umowne nie jest bowiem na podstawie art. 58 KC bezwzględnie nieważne, lecz uważa się je za bezskuteczne („nie wiąże”). Prawo konsumenckie modyfikuje reguły stosowania zasady swobody umów. Co do zasady, umowy zawierane z konsumentami mogą zawierać dowolne postanowienia, jednak może okazać się, że zostaną one uznane za niewiążące dla konsumenta. (Osajda do art.353 KC Legalis tezy 74 i 75) W razie zatem zaistnienia zbiegu art.385⁽¹⁾ § 1 k.c. i art.58 § 2 k.c. (sprzeczność postanowienia z zasadami współżycia społecznego – sprzeczność z dobrymi obyczajami), należy przyjąć, że regulacja z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. powinna być traktowana jako *lex specialis* w stosunku do art. 58 § 2 k.c. Natomiast w przypadku gdy niezgodnione indywidualnie postanowienie umowne jest jednocześnie sprzeczne z ustawą (art. 58 § 1 KC) przyjmuje się, że sankcja nieważności bezwzględnej wyprzedza sankcję przewidzianą w art. 385⁽¹⁾ § 1 KC (Gutowski teza 36 do art.385⁽¹⁾ KC Legalis)

Wracając do pierwszego zagadnienia, to sprzeczność treści czynności prawnej z ustawą albo celu jej dokonania z ustawą (obejście prawa) oznacza sprzeczność z normą merytoryczną, ustanawiającą nakazy bądź zakazy określonego zachowania albo z normą kompetencyjną wyznaczającą minimum treści czynności prawnej. Chodzi o normy bezwzględnie obowiązujące, ale też w pewnych wypadkach o normy dyspozytywne. (np. tezy B. 1-4 do art.353⁽¹⁾ KC Komentarz Gutowski, Legalis) Brak przepisów bezwzględnie obowiązujących bądź dyspozytywnych, które kreują normy merytoryczne bądź kompetencyjne dotyczące oznaczenia świadczenia przez jedną ze stron umowy kredytu. Żaden przepis tego nie zakazuje ani nie nakazuje, brak normy kompetencyjnej w tym zakresie.

Norma kompetencyjna określa przede wszystkim tak zwaną minimalną treść czynności prawnej, bez której czynność prawna jest nieważna. Wskazuje się pewien model minimum, niezależny od regulacji normatywnej, że każda umowa prawna powinna określać: 1) podmioty ją zawierające; 2) przedmiot umowy; 3) wolę wywołania określonych skutków prawnych; 4) ewentualnie inne elementy nakazane normami regulującymi dany typ umowy. Wskazuje się, że rola *essentialia negotii* (pojęcie to dotyczy umów nazwanych, skodyfikowanych w KC albo inych ustawach) jest to, iż dzięki nim można zakwalifikować umowę pod kątem ustawowo przewidzianych typów umów i nie należy ich utożsamiać z elementami niezbędnymi dla zawarcia umowy. Norma kompetencyjna może też określać także inne wymagania, których spełnienie jest konstytutywne dla ważności umowy. Umowa może zawierać inne niż oświadczenia woli elementy, o konwencjonalnym lub psychofizycznym charakterze. (tezy C, D i E do art.353 KC i tezy II.A.9-11 do art.58 Komentarz Gutowski Legalis, tezy D.1 i 2 do art.66 Komentarz Machnikowski Legalis,).

W wypadku umowy kredytu indeksowanego bądź denominowanego minimalną treść umowy określa art.69 ust.1 prawa bankowego. Nie określa jej ust.2, co zostało wyjaśnione w orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14) Zatem nie jest tak, że w umowie kredytu musi być określona kwota kredytu w walucie kredytu, bo w umowach kredytów nominowanych do waluty obcej wysokość świadczenia (jego przedmiotu) w walucie kredytu zostaje ustalona często na etapie udostępnienia kwoty pieniężnej (tak w umowie kredytu denominowanego) oraz spłat rat kredytu (w obu rodzajach umów). Z punktu widzenia minimalnej treści umowy kredytu bankowego (art.69 ust.1 prawa bankowego) wystarczy określenie stron umowy kredytu, zobowiązanie banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Sama wysokość owej kwoty przeliczona na walutę kredytu (PLN) może zostać określona w dniu wypłaty. Pamiętać trzeba, że świadczenie i jego przedmiot mogą wynikać wprost z umowy, może być też tak, że umowa precyzuje obiektywne kryteria ustalenia wysokości świadczeń. Dopuszcza się także pozostawienie ustalenia wysokości świadczenia jednej ze stron umowy na podstawie tak zwanego słusznego uznania. (poglądy cytowane w Komentarzach do art.353¹ KC z odwołaniem do poglądów zawartych w Systemie Prawa Prywatnego pod red. Łętowskiej tom 5, 2013 rok). Konstrukcja kredytów nominowanych (art.69 ust.2 pkt 4a) prawa bankowego) odpowiada tym warunkom.

Pomijając brak ustalenia definicji właściwości (natury) stosunku prawnego można przyjąć, że właściwością tego typu stosunków prawnych jest właśnie ustalanie wysokości świadczeń w walucie kredytu (PLN) w samej umowie i następnie przeliczenie na walutę obcą w celu określenia kwoty do spłaty w tej walucie oraz ustalenie rat kredytu w walucie obcej w celu ich późniejszego przeliczenia na PLN na potrzeby spłaty rat w walucie kredytu), albo ustalanie kwoty kredytu w PLN nawet po dniu zawarcia umowy przez odniesienie do kursu waluty obcej (tutaj EUR. Nie jest to nie tylko sprzeczne z prawem, ale wprost dozwolone. Jak wskazano, przed wprowadzeniem do art.69 ust.2 prawa bankowego punktu 4a), dopuszczalność tego typu umów nie była kwestionowana i wynikała z art.353¹ i 358 k.c. Inną natomiast kwestią jest to, czy strony określiły w umowie dostatecznie jasne i obiektywne kryteria ustalania kursu waluty, co nie dotyczy już art.58 § 1 k.c. oraz natury stosunku prawnego (art.353¹ k.c.)

Pozostawienie jednej ze stron oznaczenia świadczenia jest dopuszczalne, jeżeli ma ona tego dokonać w sposób obiektywny. Gdyby bowiem oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie, takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z art. 353¹ KC – byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania. Gdyby oznaczenia świadczenia miał dokonywać w sposób dowolny wierzyciel, byłoby to niezgodne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ mogłoby być ewidentnie sprzeczne z interesami dłużnika. Natomiast gdyby oznaczenia świadczenia miał dokonywać w sposób dowolny dłużnik, mogłoby to powodować brak jego związania, byłoby sprzeczne z interesami wierzyciela i naturą zobowiązaniowego stosunku prawnego. (Osajda do art.353 KC tezy 82 i 83 Legalis, szczególnie odwołane do Systemu Prawa Prywatnego pod red. E. Łętowskiej: T. Dybowski, A. Pyrzyńska, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 205, Nb 30 oraz do innych autorów: Radwański, Zobowiązania 2003, Nb 98, który odwołuje się do art. 58 § 2 KC, oraz R. Trzaskowski, Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353¹ KC, Kraków 2005, s. 334–339)

Zatem pozostawienie oznaczenia świadczenia bankowi mogłoby być uznane co najwyżej za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a więc prowadzić do nieważności na podstawie art.58 § 2 k.c., a nie art.58 § 1 k.c. Jednak wobec tego, że art.385⁽¹⁾ § 1 k.c. jest przepisem szczególnym wobec art.58 § 2 k.c., ten ostatni nie ma zastosowania. Do sankcji nieważności (bądź sankcji do niej zbliżonej), jeśli umowy nie da się utrzymać bez postanowienia abuzywnego, można więc dojść jedynie przez zastosowanie art.385⁽¹⁾ § 1 k.c. Jak wskazuje Osajda (teza 85 do art.353⁽¹⁾ KC Legalis) w stosunkach z udziałem konsumentów przyznanie uprawnienia do oznaczenia świadczenia kontrahentowi konsumenta, nawet jeżeli miałyby być to ustalone w sposób obiektywny, może zostać uznane w okolicznościach konkretnego wypadku za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385⁽¹⁾ KC). Będzie tak wtedy, gdy w umowie nie

zostaną wskazane obiektywne kryteria ustalania kursów PLN do waluty obcej, takie kryteria, które naruszają rażąco (istotnie) interesy konsumenta i kształtują jego prawa w sposób niezgodny z dobrymi obyczajami.

Odnosnie właściwości (natury) stosunku prawnego (chodzi o jedno określenie wyrażone dwoma słowami o tym samym znaczeniu), to posługuje się tym określeniem art.353⁽¹⁾ k.c., nie ma go natomiast w art.58 k.c. Sformułowanie o właściwości (naturze) stosunku prawnego jest krytykowane w doktrynie prawa cywilnego, bo nie bardzo wiadomo, jaką treść normatywną niesie. Kryterium „natury stosunku prawnego” nie ma samodzielnej, własnej treści, ale w całości pokrywa się z kryterium ustawy. W przypadku z kolei, gdy kryterium to miałyby odnosić się do cech zobowiązania nieokreślonych przepisami prawa – pokrywa się z kryterium zasad współżycia społecznego. (tezy D.1 i 2 do art.353⁽¹⁾ k.c. Komentarz Załucki/Kozieł Legalis, tezy III.4 ppkt 115-119 do art.353⁽¹⁾ KC Komentarz Osajda Legalis) Wskazuje się, że w znaczeniu szerszym przez właściwość (naturę) stosunku prawnego rozumie się ogół cech charakterystycznych dla wszystkich obligacyjnych stosunków prawnych, natomiast w znaczeniu węższym oznacza ona podstawowe cechy konkretnego typu umowy. Innymi słowy, zgodnie z ujęciem normatywnym, przez właściwość (naturę) stosunku prawnego należy rozumieć ogół najważniejszych cech każdego konkretnego stosunku prawnego. Cechy te wynikają z przepisów prawa pozytywnego. (tezy III.1 ppkt 102 i 111 do art.353⁽¹⁾ KC Komentarz Osajda Legalis)

Sąd Okręgowy zgadza się ze stanowiskiem, że właściwość (natura) stosunku prawnego to nic innego, jak ogół najważniejszych cech konkretnego stosunku prawnego, które wynikają z przepisów prawa pozytywnego. W istocie zatem dochodzi do wniosku, że kryterium sprzeczności czynności prawnej z właściwością (naturą) stosunku prawnego to kryterium sprzeczności z prawem, a więc o ewentualnej nieważności czynności prawnej decydować będzie art.58 § 1 k.c. Właściwość (natura) czynności prawnej wynika z norm prawa obowiązującego i nie jest niczym ponad to. Takie rozumienie właściwości (natury) czynności prawnej zapobiega dowolności ocen, która szczególnie w kwestii skutku nieważności czynności prawnej nie może być uważana za właściwą.

Umowa kredytu zawarta przez strony zawiera cechy stosunku prawnego dopuszczanego przez obowiązujące prawo przed nowelizacją prawa bankowego i tym bardziej po nowelizacji w 2011 roku. Umowa zawiera cechy charakterystyczne dla wszystkich obligacyjnych stosunków prawnych, jak i podstawowe cechy umowy kredytu denominowanego do waluty obcej. Nie jest więc sprzeczna z właściwością (naturą) czynności prawnej.

Na marginesie można dodać, że Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. (uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 28 kwietnia 2022 r. III CZP 40/22). Jednakże w tym samym judykacie stwierdził, że postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ KC. Uzasadnienie judykatu wskazuje, że Sąd Najwyższy uznaje art.385¹ § 1 k.c. za inny przepis w rozumieniu art.58 § 1 k.c., zatem w razie sprzeczności z naturą stosunku prawnego bądź zasadami współżycia społecznego zastosowanie ma ten ostatni przepis, jak należy sądzić, jako szczególny. Jakkolwiek Sąd Okręgowy nie zgadza się z pierwszym poglądem SN o sprzeczności zaprezentowanych postanowień umowy kredytu nominowanego z naturą stosunku prawnego, to jednak wniosek tego Sądu sprowadzający się do oceny, że art.385¹ § 1 k.c. jest przepisem szczególnym do art.58 § 1 k.c., jest prawidłowy.

Najważniejsze zarzuty naruszenia prawa materialnego dotyczą art.385¹ k.c., przepisów dyrektywy 93/13 EWG i postanowień umowy dotyczących mechanizmu ustalania kursów w Tabeli kursowej banku.

Pozwany kwestionuje, że odesłanie do Tabeli kursowej banku nie określa głównych świadczeń stron. Nie ma racji, skoro wypłata kredytu w EUR mogła nastąpić jedynie za zgodą banku, której ten mógł odmówić z dowolnej przyczyny, a powód nie miał mechanizmu, w którym mógłby się temu przeciwstawić. Powód miał roszczenie o wypłatę kwoty w

PLN, a do ustalenia wysokości tej kwoty niezbędne było skorzystanie z Tabeli kursowej Banku. Strony umówiły się o kredyt w PLN, gdzie waluta obca stanowiła jedynie kryterium denominacji.

W orzecznictwie TSUE podkreśla się, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE L nr 95, s. 29; dalej: dyrektywa 93/13) należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyroki TSUE z dnia: 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, K. i K. R., pkt 49-50; 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, M., pkt 54; 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, V. H., pkt 33; 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, A. i in., pkt 35). Pogląd o tym, że postanowienia zawierające klauzule przeliczeniowe (indeksacyjne) dotyczą głównych świadczeń stron, przekonująco wyrażone zostały w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego (np. np. wyroki SN z dnia: 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, nr 2, poz. 20; 21 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21) W wyroku z 20.05.2022 r. (II CSKP 403/22) Sąd Najwyższy zrekapitulował, że postanowienia umowy dotyczące obciążenia kredytobiorcy - konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (klauzule ryzyka walutowego) i postanowienia, które kształtują mechanizm indeksacji, określają główne świadczenia stron umowy kredytu. Za postanowienia określające główne świadczenia stron uznano w orzecznictwie TSUE m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy – konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (wyroki TSUE z dnia: 20 września 2017r. w sprawie C-186/16, A. i in., pkt 37; 20 września 2018 r. w sprawie C-51/17, (...) Bank (...), pkt 68; 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17, D., pkt 48; 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, D., pkt 44) (orzecznictwo ostatnio zaprezentowane min. w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 23 czerwca 2022 r. I CSK 2538/22). Wszelkie zatem postanowienia wzorca dookreślające główne świadczenia stron umowy kredytu (a więc kwotę wypłaty kredytu, kwotę kapitału do spłaty w EUR i kwoty spłat rat kredytu, a więc wielkości przedmiotów świadczeń stron) należy traktować jako dotyczące tych głównych świadczeń.

Nie ma racji pozwany wskazując, że w umowie w sposób jasny i prosty wskazano, w jaki sposób Bank ustala kursy EUR do PLN. Sąd Rejonowy ocenił inaczej, starannie uzasadniając swoje stanowisko i to stanowisko i ocenę Sąd Okręgowy podziela. Art.385 § 2 k.c. nakazuje, aby postanowienia wzorca były jednoznaczne i zrozumiałe. Jednoznaczne postanowienia to takie, które mogą być rozumiane tylko w jeden sposób. Brak jednoznaczności może wynikać z tego, że postanowienie może być rozumiane na różne sposoby, a także z zastosowania pojęć niedookreślonych. Określenie jednoznaczności języka często bywa trudne, zatem jako jednoznaczne rozumie się wymóg wyrażenia wzorca językiem prostym. Z kolei zrozumiałość wzorca definiowana jest jako łatwość przyswojenia (zrozumienia) treści, a zatem jasność (wyrazistość) sformułowań użytych w tekście wzorca, przy czym osiągnięciu takiego stanu rzeczy sprzyja: przejrzysty sposób organizacji tekstu, sposób jego redakcji i poprawność językowa, nienadmierna obszerność i rodzaj języka, jakim posługuje się twórca wzorca. Jak podnosi się w judykaturze, wyrażenie warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem ma zapewnić konsumentowi podjęcie świadomej i rozważnej decyzji w kwestii zawarcia umowy, a z pewnością świadomości decyzyjnej nie sprzyja odsyłanie do aktów prawnych czy załączników (np. tabel kursowych) nieujętych w umowie, czy wręcz zastrzeżenie ich zredagowania w przyszłości (np. harmonogramu spłat), odsyłanie do aktów prawnych czy regulacji niezalączonych do umowy (tezy III.3 i 4 do art.385 KC Komentarz Załucki/Jasińska Legalis z odwołanie się do: M. Bednarek, P. Mikłaszewicz, w: SPP, t. 5, 2020, s. 750; por. także obszernie, z powołaniem się na polskie i unijne orzecznictwo, R. Trzaskowski, w: J. Gudowski, Komentarz KC, t. 3, 2018, art. 385, Nt 21–27). por. wyr. SN z 23.1.2015 r., Legalis; wyr. SN z 13.6.2019 r., V CSK 4/18, Legalis; wyr. SA w Białymstoku z 9.5.2019 r., I ACa 47/19, Legalis)

Pamiętać trzeba, że wymóg jednoznaczności i zrozumiałości treści wzorca wynika nie tylko z art.385 § 2 k.c., ale także z art.5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Prosty i zrozumiały język według art.5 dyrektywy to ten sam język, co w art.4 ust.2 dyrektywy. Stąd orzeczenia TSUE traktujące o tym, co należy rozumieć przez prosty i zrozumiały język, dotyczą obu przepisów. TSUE formułuje wymóg przejrzystości umowy. Wskazuje, że art. 4 ust. 2 i art. 5 dyrektywy 93/13 należy interpretować w

ten sposób, że w celu spełnienia wymogu przejrzystości warunku umownego ustalającego zmienną stopę procentową w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek ten powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania tej stopy procentowej i oszacować tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Na elementy szczególnie istotne dla oceny, jakiej powinien dokonać sąd krajowy w tym względzie, składają się z jednej strony okoliczność, czy ze względu na publikację sposobu obliczania wspomnianej stopy procentowej główne elementy dotyczące obliczania tej stopy są łatwo dostępne dla każdej osoby zamierzającej zawrzeć umowę o kredyt hipoteczny, oraz z drugiej strony dostarczenie informacji na temat zmian w przeszłości tego wskaźnika, na podstawie którego obliczana jest ta stopa procentowa. (Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 marca 2020 r. C-125/18) TSUE wyjaśnia dalej, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. (wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 2021 r. C-212/20, nadto odnośnie ustalenia przez konsumenta konsekwencji ekonomicznych zawartej umowy: wyrok TSUE z dnia 3 września 2020 r. C-84/19, wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 2014 r. C-26/13) Słusznie Sąd Rejonowy odwołał się w tym zakresie także do wyroków TSUE C-26/13, C-186/16 i C-51/17)

Zastosowanie tych zasad do zawartej przez strony umowy wskazuje, że pozwany nie dostarczył powodowi informacji potrzebnych do tego, aby powód samodzielnie mógł ustalić kursy sprzedaży i kupna EUR do PLN i oszacować ekonomiczne konsekwencje zawartej umowy. Sąd Rejonowy szczegółowo omówił też treść pkt.6.3 wzorca, opisujący ustalanie kursów wymiany w Tabeli banku. Trafnie ocenił, że mimo zawarcia w nim pewnych danych uszczegóławiających ustalanie kursów, nie są one na tyle precyzyjne, że pozwalały powodowi na samodzielne ustalanie tych kursów oraz na ustalenie ekonomicznych konsekwencji zawartej umowy. Jeśli można przyjąć, że powód mający ponadprzeciętną wiedzę o finansach wiedział, co to jest Forex, to już brak wskazania publikatora kursów na tym rynku, rodzaju kursów, które Bank bierze pod uwagę przy ustalaniu kursów w swojej Tabeli kursów, oznaczenie jedynie końcowej godziny ustalania kursów oraz brak wskazania precyzyjnych kryteriów ustalania kursów w Tabeli (a nie tylko „w oparciu” o kursy z rynku Forex), poza tym możliwość jednostronnej zmiany wielkości spreadu walutowego w oparciu o kryteria zawarte w pkt 4.7 Regulaminu produktowego (opisane zostały przypadki, kiedy do zmiany może dojść, ale nie zakres tych zmian w oparciu o poszczególne podstawy zmian) świadczy o tym, że ustalenie wysokości kursów sprzedaży i kupna ostatecznie zależało od swobodnej decyzji Banku.

Prawdą jest, że powód miał możliwość spłacania kredytu w EUR, a za zgodą Banku także w innej walucie, niż PLN i EUR. Tyle tylko, że nie eliminowało to ryzyka kursowego nałożonego w całości na powoda, który zarabiając w PLN i tak był zmuszony nabywać walutę obcą po kursach sprzedaży notowanych w kantorach celem spłaty rat. Nie ma też żadnej pewności, że te kursy kantorowe okazały się niższe od kursów, które ustalał Bank w Tabeli. To z kolei, że powód znał kurs spłaty z wyprzedzeniem dwudniowym, nie eliminuje mechanizmu ustalania kursów przez pozwanego i ryzyka kursowego obciążającego powoda.

W kwestii obowiązków informacyjnych, jakie Bank miał względem powoda to Sąd Rejonowy dokonał obszernych ustaleń i oceny. Sąd Okręgowy podziela te ustalenia i ocenę. Na podstawie treści umowy, Regulaminów i pozostałych załączników do umowy oraz na podstawie informacji dostarczonych przez Bank na etapie kontraktowania powód nie był w stanie ustalić, według jakich skonkretyzowanych i jednoznacznych kryteriów będą ustalane kursy sprzedaży i kupna EUR do PLN, od których zależało przeliczenie kwoty kapitału do spłaty w PLN oraz wyliczenie rat w PLN (kurs sprzedaży). Nie był w stanie ustalić samodzielnie kursów EUR do PLN nie tylko z braku wskazania w umowie precyzyjnych i nie mających cech dowolności kryteriów ich ustalania, ale też tego, że nie wiedział, gdzie są publikowane rynkowe kursy walut, na podstawie których Bank ustala kursy bazowe, co to za kursy z rynku Forex i jaki wpływ mają na ustalenie kursów walut w Tabeli Banku. Powód nie był w stanie sam ustalić kursów kupna i sprzedaży z braku

dostatecznie precyzyjnych danych, których umowa nie zawierała i tym samym nie był w stanie ustalić poprawności ustalenia kursów w Tabelach kursowych banku. Kryteria ustalania kursów walut w tabelach banku powinny być jasne i zrozumiałe dla przeciętnego konsumenta tak, aby konsument mógł z łatwością sam te kursy ustalić, czyli skontrolować, czy bank ustalił kursy walut zgodnie z przyjętymi kryteriami, bez marginesu dowolności. Wzorce zastosowane w umowie, w tym w Regulaminie nie spełniają tych warunków.

Obowiązki informacyjne przedsiębiorcy wobec konsumenta wiążą się z wykładnią art.385⁽¹⁾ § 1 k.c. i art. 3 dyrektywy Rady 13/13/EWG. Zatem wykładnia przesłanek abuzywności zawartych w art.385⁽¹⁾ § 1 k.c. tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenie interesów konsumenta powinna uwzględniać interpretację stosownych przesłanek abuzywności na gruncie dyrektywy 93/13 (dobrej wiary w znaczeniu obiektywnym oraz znaczącej nierównowagi praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta), dokonywaną w oparciu o wskazania zawarte w samej dyrektywie tj. akapicie 16 preambuły oraz art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13. Wykładnia kształtowana jest głównie w oparciu o dyrektywę 93/13 i orzecznictwo TSUE. Zasada pronunijnej wykładni prawa krajowego (zgodnie z zasada skuteczności tego prawa, granicą jest wykładnia prawa krajowego contra legem) nie jest kwestionowana. (np. teza 3 do art.385⁽¹⁾ KC Gutowski/Ruchała/Sikorski Legalis)

Sąd Najwyższy stoi na trafnym stanowisku, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści takiego stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (vide: wyrok z dnia 13 lipca 2005 r. I CK 832/04). Sąd Najwyższy rozważając kwestię sprzeczności działania przedsiębiorcy z dobrymi obyczajami odwołuje się do formuły, zgodnie z którą przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron. Doktryna prawa cywilnego odwołuje się do norm moralnych lub obyczajowych oraz takich wartości, jak: uczciwość, zaufanie, lojalność, rzetelność. Istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienie wzorca w drodze negocjacji indywidualnych. (np. poglądy przywołane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22). Niekiedy wskazuje się, że istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, a sprzeczne z nim są takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. Sąd Najwyższy zwracał uwagę na to, że istotne są nie tylko postanowienia umowy o charakterze normatywnym, ale także te, które mają walor informacyjny. Istotne jest, aby przedsiębiorca nie zatajał jakichkolwiek okoliczności wpływających na prawną i ekonomiczną sytuację konsumenta w razie zawarcia umowy. Z kolei rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy. Wykładnia przepisu w kontekście art. 3 dyrektywy 93/13/EWG, z którą polskie prawo nie powinno być sprzeczne, pozwala na wniosek, że o naruszeniu interesu konsumenta świadczy nierównowaga, na niekorzyść konsumenta, praw i obowiązków stron wynikających z umowy, która jest istotna, znacząca, poważna. Przysłówek „rażąco” odbiega od sformułowania zawartego w dyrektywie 93/13, gdzie w art.3 ust.1 mowa o znaczącej nierównowadze praw i obowiązków umownych. Zatem użyty w prawie polskim termin „rażący” należy interpretować raczej jako „istotny”, a nie „drastyczny” czy „krzyczący”. Łagodzi to wynikającą z literalnej wykładni art.385⁽¹⁾ § 1 kc konieczność udowodnienia przez konsumenta rażącego naruszenia jego interesów. Przy tym owa znacząca nierównowaga nie musi dotyczyć różnic – w ujęciu ekonomicznym – wzajemnych świadczeń stron umowy. Może ona wynikać z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej konsumenta – ograniczenia treści praw, które przysługują mu na podstawie tej umowy i stosownie do przepisów prawa, utrudnienia w korzystaniu z tych praw bądź nałożenia na konsumenta dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy prawa (tezy 31 i 32 Komentarza R. Trzaskowskiego cyt. wyżej, o rażącym naruszeniu interesów konsumenta – poglądy przywołane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22, wyr. TSUE z 16.1.2014r., C. P. , C-226/12, EU:C:2014:10, pkt 23) (tezy II.11

i 12 do art.385⁽¹⁾ KC Osajda Komentarz Legalis, teza 25 do art.385⁽¹⁾ KC Gutowski Komentarz Legalis) Wskazuje się w literaturze prawniczej, że w zasadzie postanowienia umowne, które będą naruszać rażąco interesy konsumenta, będą jednocześnie sprzeczne z dobrymi obyczajami. Ta relacja nie zawsze zachodzi w drugą stronę. Nie zawsze zatem klauzule, które są sprzeczne z dobrymi obyczajami, będą jednocześnie rażąco naruszać interesy konsumentów (wyr. SN z 13.10.2010 r., I CSK 694/09, Legalis). Oba kryteria – działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta sąd bada według stanu z dnia zawarcia umowy. (uchwała składu siedmiu sędziów SN z 20.06.2018 r. III CZP 29/17 OSNIC 2019 poz.2).

Nie jest wystarczające umieszczenie we wzorcu postanowień o treści wskazanej w pkt 6. umowy. Podpisanie przez konsumenta oświadczenia o świadomości ryzyka kursowego, od którego zależy wysokość rat kredytu i salda do spłaty w PLN oraz o wpływie wysokości spreadu na wyrażoną w PLN wysokość kredytu udzielonego w EUR nie świadczy o dostarczeniu przez Bank powodowi jasnej, prostej i wyczerpującej informacji, na czym to ryzyko kursowe polega oraz na czym polega ustalanie spreadu walutowego. Bank nie dostarczył powodowi informacji o kształtowaniu się kursu EUR do PLN w długim okresie przed zawarciem umowy (takim, na jaki umowa została zawarta), symulacji kształtowania się kursów w przyszłości, nie informował go wyraźnie o nieograniczonym ryzyku kursowym obciążającym powoda (że kurs może rosnać w sposób w istocie nieograniczony, a tym samym będzie rosnać rata kredytu i saldo w PLN do spłaty). Na etapie przed podpisaniem umowy powód podpisał podobnie blankietowe oświadczenie o świadomości ryzyka kursowego zawarte we wniosku kredytowym wypełnionym przez Panią C., z którą na tym etapie w ogóle się nie spotkał. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6 lipca 2022 r. (I CSK 3445/22 Legalis) naruszenie obowiązku informacyjnego na etapie przedkontraktowym przybrać może formę zarówno niepodania wymaganej i precyzyjnie wskazanej ustawowo informacji, jak i na podaniu informacji w sposób niepełny. Generalnie można powiedzieć, że w celu uznania realizacji przez bank obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka kursowego nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca, oraz odebranie od klienta oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, iż został on poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Istnieje obowiązek ostrzegawczy instytucji finansowej, która oferując kredyt powiązany z walutą obcą kredytobiorcy, niejednokrotnie takiemu, który nie ma zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotowego, powinna dołożyć szczególnej staranności w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z takim produktem finansowym. Zachowanie informacyjne banku powinno polegać na poinformowaniu klienta o zakresie ryzyka kursowego w sposób jednoznaczny i zrozumiałe unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu wielokrotnie wyższej od pożyczonej mimo dokonywania regularnych spłat. W innym judykacie SN wskazał, że wprowadzenie do zawieranej na wiele lat umowy kredytu na nabycie nieruchomości, stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, klauzuli ryzyka kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany tak, aby jednoznacznie i zrozumiałe unaocznili konsumentowi, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. (tak np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22). SN odwołał się też do zaleceń Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych, gdzie wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019r., II CSK 483/18). W tym ostatnim judykacie SN stwierdził trafnie, że nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiałe unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość

rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Prawidłowo Sąd Rejonowy ocenił, że zaistniały przesłanki rażącego (istotnego) naruszenia interesów powoda oraz sprzeczności postanowień umownych z dobrymi obyczajami odnoszących się do ustalania kursów EUR do PLN w Tabeli kursowej banku i ustalających wypłatę kredytu i spłaty rat w PLN według tak ustalanych przez bank kursów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone są poglądy o naruszeniu równowagi kontraktowej stron umowy kredytu nominowanego do waluty obcej, wynikające z naruszenia zasady lojalności i uczciwości w stosunkach przedsiębiorca-konsument, polegające na braku prawidłowego wykonania przez bank obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego oraz w zakresie ustalenia jasnych, zrozumiałych i obiektywnych kryteriów ustalania kursów walut: (np. odnośnie braku właściwej, pełnej informacji o ryzyku kursowym: postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 lipca 2022 r. I CSK 3445/22, postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 23 czerwca 2022r. I CSK 2815/22, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 lutego 2019 r. II CSK 19/18, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 975/22, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22 i orzecznictwo powołane w jego uzasadnieniu, odnośnie braku właściwej i pełnej informacji o sposobie ustalania kursów waluty do złotych: postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 sierpnia 2022 r. I CSK 2614/22, odnośnie obu kwestii – klauzul ryzyka i klauzul indeksacyjnych: wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 maja 2022 r. II CSKP 403/22, uzasadnienie wyroku z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22 i przywołane tak orzecznictwo)

Utrwalony jest także pogląd, że postanowienia umowy (regulaminu), określające zarówno zasady przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na złotówki przy wypłacie kredytu, jak i spłacanych rat na walutę obcą, pozwalające bankowi swobodnie kształtować kurs waluty obcej, mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Kształtują bowiem prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. (np. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 lutego 2019 r. II CSK 19/18, postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 23 czerwca 2022 r. I CSK 2538/22, postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 sierpnia 2022 r. I CSK 2614/22, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 29 października 2019 r. IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 maja 2022 r. II CSKP 403/22, wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 maja 2022 r. II CSKP 419/22, nadto uzasadnienie wyroku SN z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22 z odwołaniem do wielu orzeczeń SN). Uzasadnienie tego ostatniego judykatu zostało omówione już powyżej.

TSUE natomiast o zakresie obowiązku informacyjnego odnośnie ryzyka kursowego kredytu nominowanego do waluty obcej wypowiedział się min. w wyroku z dnia 20 września 2018 r. C-51/17. Stwierdził, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Natomiast w wyroku z dnia 20 września 2017 r. (C-186/16) TSUE odniósł się do obowiązków informacyjnym banku w przypadku udzielenia kredytu w walucie obcej, jednak interpretacja dyrektywy ma charakter uniwersalny i odnosi się też do kredytów złotych nominowanych do waluty obcej. TSUE stwierdził, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 (Dz.Urz.U.E.L z 1993 r., Nr 95, str. 29) oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty,

musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunek umowny, zgodnie z którym kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty. Natomiast w postanowieniu z dnia 6 grudnia 2021 r. (C-670/20) TSUE interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG stwierdził, że należy go wyklądać w ten sposób, że wymóg przejrzystości warunków umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, które narażają kredytobiorcę na ryzyko kursowe, jest spełniony wyłącznie w sytuacji, gdy przedsiębiorca dostarczył temu kredytobiorcy dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy. W tym względzie okoliczność, że konsument oświadcza, iż jest w pełni świadomy potencjalnych ryzyk wynikających z zawarcia wspomnianej umowy, nie ma sama w sobie znaczenia dla oceny, czy przedsiębiorca spełnił wspomniany wymóg przejrzystości. Także Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2018r. C-51/17)

Z kolei w doktrynie prawa cywilnego, z odwołaniem do orzecznictwa TSUE, podkreślono, że szczególne znaczenie mają informacje dotyczące ryzyka dla kredytobiorcy związanego z wysoką deprecjacją środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, oraz wzrost zagranicznej stopy procentowej. (wyrok TSUE C-776/19-C#782/19, pkt 69). Zwrócono uwagę, że Europejska Rada ds. Ryzyka Systemowego w zaleceniu CERS/2011/1 z 21.9.2011 r. dotyczącym kredytów w walutach obcych (Dz.Urz. UE C z 2011 r. Nr 342, s. 1) podkreśliła, że instytucje finansowe muszą zapewniać kredytobiorcom informacje wystarczające do podejmowania przez nich świadomych i rozważnych decyzji, oraz powinny wyjaśniać, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłyby wzrost zagranicznej stopy procentowej i silna deprecjacja środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę (CERS/2011/1, pkt 1). Z orzecznictwa TSUE wynika, że w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, przekazywanie konsumentowi informacji opartych na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy, nie spełnia wymogu przejrzystości (C-776/19-C#782/19, pkt 74). Wśród elementów istotnych dla ww. oceny jest również język używany przez instytucję finansową w dokumentach przedumownych i umownych. W szczególności brak pojęć lub wyjaśnień w wyraźny sposób ostrzegających kredytobiorcę o istnieniu szczególnego ryzyka związanego z umowami kredytu denominowanego w walucie obcej może potwierdzać, że wymóg przejrzystości, wynikający zwłaszcza z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG, nie został spełniony (C-609/19, pkt 54). (patrz: E. Skibińska Informacja dotycząca ryzyka kursowego w umowie frankowej na kanwie postanowienia TSUE z dnia 6 grudnia 2021 r. C-670/20, MOP 2021 nr 9, publ. Także w Legalis,).

Trybunał Konstytucyjny (wyr. TK z 26.1.2005 r., P 10/04, OTK-A 2005, Nr 1, poz. 7) stwierdził, że źródłem rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji, jako swoisty instrument przywracania równowagi w relacji konsument–profesjonalista, należy poszukiwać w podstawowych zasadach prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, a także w związku z jego wykonywaniem (można tu wymienić m.in. art. 72, 353¹, 354, 385 KC). Trybunał zważył, że relację bank–klient cechuje typowy dla stosunków tzw. obrotu mieszanego brak równowagi wynikający z silniejszej profesjonalnej pozycji instytucji finansowej. Nierównowaga ta wynika z istniejącego deficytu informacyjnego po stronie partnera podmiotu profesjonalnego. Jednocześnie jest to kluczowy powód, dla którego instytucję finansową

obciąża się obowiązkiem udostępnienia zdecydowanie bardziej obszernego katalogu informacji w stosunku do klienta niż na tle typowych stosunków zobowiązaniowych.

Wskazuje się, że rynek usług bankowych jest wysokospecjalistyczny, stąd występuje znacząca nierównowaga, w tym informacyjna pomiędzy bankami a jego klientami, szczególnie konsumentami. Rynek ten podatny jest w większym stopniu niż pozostałe na nieuczciwe praktyki rynkowe oraz działania krótkowzroczne, które naruszają bezpieczeństwo finansowe i prawidłowe mechanizmy rynkowe. Zasada zaufania konsumentów do banków obciąża te drugie obowiązkiem zachowania szczególnej staranności przy udzielaniu informacji o oferowanych produktach, nadto do dbania o interesy konsumentów. To ostatnie ma na uwadze także słuszny interes samych banków, które wszak bez konsumentów nie mogą funkcjonować oraz cel w postaci tworzenia mechanizmów rynku opartego na zasadach uczciwości i przejrzystości. Klient ma prawo mieć całkowicie uzasadnione oczekiwanie, aby instytucja finansowa udostępniła mu informacje dotyczące stopnia ryzyka finansowego wynikającego z przeprowadzanej transakcji, w szczególności gdy przedmiotem umowy jest świadczenie wysokospecjalistycznej usługi. Chodzi o informację wyczerpującą i precyzyjną, a więc pozwalającą na świadome podejmowanie decyzji o celowości dokonywanej transakcji, co stanowi niezbędną przesłankę dla respektowania autonomii woli stron, wartości chronionej na poziomie Konstytucji RP (art. 31 – wolność każdego człowieka, art. 22 – wolność działalności gospodarczej). Ponadto o prawidłowym wywiązaniu się z obowiązku informacyjnego świadczy nie tylko zakres i rodzaj informacji przekazywanych kontrahentowi, lecz także sposób jej przekazania, a więc język, jego dostępność i zrozumiałość dla odbiorcy niebędącego profesjonalistą. (Szancilo Komentarz do kredytów frankowych Rozdział nr 2 Legalis z odwołaniem do E. Łętowska, Prawo umów konsumenckich, s. 245).

Podsumowując, surowe wymagania kierowane wobec banków, a wywodzone w prawa krajowego i europejskiego mają zastosowanie także w tej sprawie. Pozwany obowiązkom informacyjnym nie sprostał, co jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i uczciwością kupiecką.

Pozwany argumentuje, że nawet uznanie za niedozwolone postanowień umownych dotyczących ustalania kursów w Tabeli kursowej Banku nie skutkuje nieważnością całej umowy, bo została wykonana, nadto przewidywała możliwość wypłaty kredytu i jego spłaty w PLN, można był zastosować art. 358 § 1 i 2 k.c. zamiast tabeli kursowej, a sankcja nieważności nie wynika z Dyrektywy 93/13 i nie zależy od woli konsumenta.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że niedozwolone postanowienia umowy nie wiążą powoda (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.) Sankcja ta działa ex lege i co do zasady jest połączona z przewidzianą w art. 385⁽¹⁾ § 2 KC zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (uchwała Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87, oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56, wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; wyrok SN z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; wyrok SN z 24 października 2018 r., II CSK 632/17, wyrok SN z dnia 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22). TSUE w wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. (C-212/20) interpretując art. 5 i 6 dyrektywy 93/13/EWG stwierdził, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron. Zatem postanowienia abuzywne powinny być z umowy usunięte.

Jak wyjaśniono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jeżeli eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego doprowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron, to nie można przyjąć, iż strony pozostają związane pozostałą częścią umowy. Koresponduje to z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, który przewiduje, że nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków (zob. np. wyroki SN z dnia: 27 lipca 2021 r., V CSKP 49/21; 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21; 3 lutego 2022 r., II CSKP 459/22, z 20 maja 2022 r. II CSKP 713/22). Jak wyjaśnił TSUE w wyroku z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 (sprawa D.), artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich

(Dz.Urz.UE.L z 1993 r., Nr 95, s. 29) należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Natomiast w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20) TSUE wyjaśnił, że art.6 ust.1 i art.7 dyrektywy 93/13 stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu. TSUE sformułował więc kryteria ocenne, kiedy utrzymanie umowy w mocy jest niemożliwe: ***gdy bez postanowień abuzywnych zmieni się główny przedmiot umowy, gdy zmieni się treść warunku umownego poprzez zmianę jego istoty.*** Przy tym oceny, czy umowa może nadal obowiązywać bez klauzul abuzywnych, należy dokonać w świetle prawa krajowego z zastosowaniem obiektywnego podejścia. (uzasadnienie uchwały składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna - zasada prawna z dnia 7 maja 2021r. III CZP 6/21 z i wskazane tam wyroki TSUE: z dnia 15 marca 2012 r., C-453/10, J. P., pkt 33-34, z dnia 14 marca 2019 r., C-118/17, Z. D., pkt 40, 51, z dnia 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179, A. B., pkt 57, z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, K. D., pkt 39-41 oraz z dnia 29 kwietnia 2021r., C-19/20, I.W. i R.W., pkt 83, 89) Jak wskazuje Machnikowski w tezie 181 do art.353 KC (Komentarz Legalis), o tym czy umowa może być utrzymana w mocy bez danych niedozwolonych postanowień (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG) należy rozstrzygać na podstawie tych samych kryteriów, jakie są wyznaczane w prawie polskim dla granic dopuszczalności konwersji, a więc w szczególności badając brak naruszenia przez utrzymywaną w mocy czynność pierwotnego rozkładu korzyści, ciężarów i ryzyka, albo – innymi słowy – badając zachowywanie przez utrzymywaną w mocy umowę istoty głównych świadczeń (w tym głównych ryzyk) oraz jej celu społeczno-gospodarczego, określonych uprzednio w wadliwej czynności.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego występuje rozbieżność odnośnie możliwości utrzymania w mocy umowy kredytu indeksowanego. Nie ma natomiast takiej rozbieżności odnośnie kredytu denominowanego. Po wyeliminowaniu z umowy klauzul abuzywnych umowa stałaby się umową kredytu walutowego, a nie kredytu złotowego. Zniknęłyby element ryzyka kursowego i denominacji (waloryzacji) charakterystyczny dla umowy kredytu nominowanego do waluty obcej. Eliminacja abuzywnych klauzul przeliczeniowych skutkowałaby tym, że nie można byłoby ustalić świadczeń obu stron umowy. Określenie w umowie kwoty kredytu w walucie obcej nie określało przedmiotu świadczenia banku, ale jego równowartość w walucie przeliczeniowej. Przedmiotem świadczenia banku była bowiem kwota pieniężna w PLN. Nie zmienia tego brak wskazania kwoty w PLN wprost w umowie. Eliminacja klauzul abuzywnych skutkuje niemożnością ustalenia świadczenia Banku w PLN oraz świadczenia pozwanego w postaci rat kredytu w PLN. W wyroku z 10 maja 2022 r. (II CSKP 694/22) SN wprost wskazał, że umowa kredytu denominowanego w CHF, po wyeliminowaniu z niej abuzywnych klauzul, nie może być utrzymana jako wiążąca umowa kredytu walutowego. (podobnie SN w wyroku z 26 maja 2022 r. II CSKP 650/22) Nie jest bowiem możliwe ustalenie kwoty, którą bank powinien oddać do dyspozycji kredytobiorcy. W uzasadnieniu wyroku z 10.05.2022 r. (w sprawie II CSKP 694/22) SN trafnie wskazał, że w świetle ustalonego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczącego wykładni dyrektywy 93/13 i implementujących ją norm kodeksu cywilnego, sąd nie jest uprawniony do uzupełniania umowy o treści niezgodnione przez strony, a także prowadzące do zmiany charakteru umowy i przekształcenia jej w inny typ umowy. SN uzasadniał, że przystąpienie przez powoda do spłacania rat kredytowych we franku szwajcarskim było wynikiem aneksowania umowy zawartej z pozwanym; tymczasem przy ocenie abuzywności klauzul umownych uwzględnić należy postanowienia przyjęte przez strony w momencie zawarcia umowy, z pominięciem następczych okoliczności towarzyszących już jej wykonywaniu. SN odwołał się do innego swojego judykatu - uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018r. (III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2). Z kolei w wyroku z 6 lipca 2022 r. (I CSK 3299/22) SN w odniesieniu do kredytu indeksowanego wskazał, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe,

co przemawia za jej całkowitą nieważnością. Wyeliminowanie abuzywnych klauzul przeliczeniowych nie prowadzi do utrzymania w mocy kredytu indeksowanego kursem CHF jako kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR. SN dodał, że to samo dotyczy kredytu denominowanego kursem CHF.

Skoro zatem powoda nie wiąże postanowienia umowy dotyczące Tabeli kursowej i ustalania kursów walut przez Bank, a według kursu z tej Tabeli została ustalona kwota kredytu w PLN udostępniona powodowi, którą wykorzystał do zapłaty za nabywane mieszkanie, to umowy nie da się wykonać. Nie da się bowiem ustalić przedmiotu świadczenia banku w PLN. Nie było też tak, jak to przedstawiał pozwany, że od powoda zależało, czy skorzysta z kwoty w EUR. Z kolei przyznanie powodowi uprawnienia do spłaty w EUR nie znosi mechanizmu ustalającego spłaty rat w PLN, a brak Tabeli kursowej skutkuje brakiem ustalenia wysokości tych rat i salda kapitału do spłaty w PLN. Postanowienia umowy odnoszące się do ustalania kursów sprzedaży i kupna EUR do PLN kształtują główne świadczenia stron umowy. Po ich eliminacji nie jest możliwe ustalenie świadczenia pozwanego wobec pozwanego, jak i świadczeń powoda wobec pozwanego w PLN.

W kwestii zastąpienia postanowień niedozwolonych przepisami dyspozytywnymi trzeba zauważyć, że przepisy dyspozytywne w rozumieniu orzecznictwa luksemburskiego to regulacje o charakterze *ius cogens*, na co zwracała uwagę doktryna już na kanwie wyroku TSUE z 30.4.2014 r. (C-26/13, *Á. K. i H. R. przeciwko (...)*), EU:C:2014:282; tak J. G., *Obowiązki informacyjne banku*, s. 111, przywołane S. Rozdział 3 pkt 3.1 *Kredyty powiązane z walutą obcą. Komentarz praktyczny Legalis*) Przepisami dyspozytywnymi nie są regulacje, które nie były przedmiotem szczególnej analizy prawodawcy krajowego (w toku procesu legislacyjnego) w celu określenia równowagi między całością praw i obowiązków stron umowy i które to przepisy jako takie nie korzystają z domniemania braku nieuczciwego charakteru, a ich zastosowanie w umowie w miejsce klauzul ryzyka walutowego ciągle narażałoby konsumenta na ryzyko kursowe. Dlatego nakreślonych w orzecznictwie luksemburskim wymogów przepisów dyspozytywnych nie spełniają ogólne zasady przewidziane w przepisach Kodeksu cywilnego (wyr. TSUE z 3.10.2019 r., C-260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, EU:C:2019:819, pkt 30 i 61; por. w odniesieniu do art. 65 KC – wyr. TSUE z 18.11.2021 r., C-212/20, *M.P. i B.P. przeciwko „A.”*, EU:C:2021:934, pkt 75, w cytowanym Komentarzu pod red. Szancily w Rozdziale nr 3).

Pozwany odwołuje się do możliwości zastosowania art. 358 § 1 i 2 k.c. mimo, że obowiązywał on w dacie zawarcia umowy. Przepis wszedł w życie 24.01.2009 r., umowa została zawarta w 2010 r. Nie znajdzie on jednak zastosowania, bowiem umowa stron to umowa kredytu złotowego denominowanego do waluty obcej, a nie kredytu walutowego. Przepis ma zastosowanie, co wynika z jego dyspozycji, do zobowiązań wyrażonych w walucie obcej. Po drugie zastosowanie średniego kursu NBP nie usuwa ryzyka kursowego, o którym pozwany nie został należycie poinformowany na etapie zawierania umowy. Po trzecie przepis ten nie był analizowany przez prawodawcę z punktu widzenia zachowania równowagi kontraktowej stron umów kredytów nominowanych do walut obcych.

Ramy zastąpienia postanowień abuzywnych innymi postanowieniami określiło orzecznictwo TSUE. Możliwość zastąpienia postanowienia niedozwolonego, w razie oceny, że umowa nie może wiązać w całości, przepisem dyspozytywnym, stwierdził TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. C-26/13, wykładając art. 6 ust. 1 dyrektywy. Jednak w późniejszym orzecznictwie doprecyzowywał przesłanki takiego podejścia. W wyroku z dnia 3 marca 2020 r. C-125/18 TSUE doprecyzował, że zastąpienie przepisem dyspozytywnym w takiej sytuacji jest możliwe zupełnie wyjątkowo, gdy unieważnienie całej umowy naraziłoby konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Zostało to potwierdzone w wyroku z dnia 8 września 2022 r. (C-80/21). W wyroku tym TSUE potwierdził wyjątkowy charakter zastąpienia takiego nieważnego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je. W tym ostatnim wyroku TSUE interpretując art. 6 ust. 1 i art. 7 dyrektywy 93/13 wykluczył w takich sytuacjach zastąpienie niedozwolonego warunku umownego wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy. Nie jest możliwe dokonywanie wykładni warunku niedozwolonego w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron. (wyr. TSUE z dnia 18 listopada 2021 r. C-212/20). Niemożliwość zastąpienia w takich wypadkach klauzuli niedozwolonej wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez

skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę, wykluczył TSUE w wyroku z 3 października 2019 r. C-260/18 (sprawa D.). W tym wyroku odnośnie natomiast zastąpienia warunku niedozwolonego przepisem w nowym brzmieniu (czyli wprowadzonym do ustawy po zawarciu przez strony umowy) w sytuacji, gdy umowa nie może dalej obowiązywać, to TSUE uznał to za dopuszczalne, gdy strony wyrażą na to zgodę i w sytuacji, gdy stwierdzenie nieważności całej umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Z motywu 37 wynika, że sąd krajowy może zastąpić nieuczciwy warunek umowny dyspozytywnym przepisem prawa krajowego, „jednak możliwość taka jest ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje”. (z odwołaniem do wyroku U. B. i C. C.#482/13, C#484/13, C#485/13 i C#487/13)

W razie zawarcia przez strony umowy kredytu denominowanego bez klauzul uznanych przez Sąd Rejonowy za abuzywne nie można byłoby takiej umowy wykonać z braku przepisów dyspozytywnych (bezwzględnie obowiązujących) nadających się do zastosowania. Umowa kredytu złotowego nominowanego w walucie obcej musi zawierać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursów wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty i spłaty kredytu. Bez określenia tych zasad nie da się ustalić głównych przedmiotów świadczeń stron umowy. Z kolei umowa bez klauzul przeliczeniowych traci charakter kredytu nominowanego, więc nie może zostać wykonana. Wobec braku w polskim prawie przepisu dyspozytywnego, który nadawałby się do stosowania w razie braku odmiennej woli stron, nie ma możliwości porównania sytuacji pozwanego w dacie zawarcia umowy na podstawie umowy zawierającej klauzule przeliczeniowe i bez nich.

Powód jest świadomy konsekwencji nieważności umowy kredytu i zgadza się na nie. Zatem jakkolwiek niemożność utrzymania umowy w mocy sąd ocenia na podstawie kryteriów obiektywnych i prawa krajowego, to stanowisko powoda nie jest obojętne. W przypadku braku jego akceptacji na te szczególnie negatywne konsekwencje wynikające z niemożności utrzymania umowy w mocy i niemożności zastąpienia postanowień abuzywnych przepisami dyspozytywnymi i braku zgody stron na zastąpienie ich innymi postanowieniami przyjętymi przez nie zamiast postanowień abuzywnych, ocena, że umowy nie można utrzymać w mocy doprowadziłaby do oddalenia powództwa. Jednak powód akceptuje skutki eliminacji postanowień niedozwolonych, zatem nie ma przeszkód do uwzględnienia powództwa.

Zarzut odnoszący się do postanowień umowy dotyczących obowiązku powoda uiszczenia opłaty z przeznaczeniem na składkę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. Ocena bowiem, że umowy nie można utrzymać w mocy po eliminacji postanowień odnoszących się do Tabel kursowych banku i mechanizmu przeliczania EUR do PLN skutkuje nieważnością całej umowy. Tym samym odpada podstawa prawna świadczenia także tej opłaty, bez konieczności analizy jej abuzywnego charakteru.

Odnośnie sankcji nieważności umowy w związku z niemożnością utrzymania umowy w mocy (art.6 ust.1 *in fine* dyrektywy 93/13 EWG) wypowiedział się szeroko SN w uchwale tzw. „majowej”: uchwała składu Siedmiu Sędziów - Izba Cywilna - zasada prawna z dnia 7 maja 2021r. III CZP 6/21. Nie wdając się w szczegóły Sąd Okręgowy podziela stanowisko o sankcji nieważności wynikającej z bezskuteczności zawieszony i braku potwierdzenia przez powoda związania postanowieniami niedozwolonymi.

Nieważność umowy skutkuje obowiązkiem zwrotu świadczeń jako nienależnych na podstawie art.410 § 1 i 2 i art.405 k.c., zgodnie z teorią dwóch kondycji (uchwała składu Siedmiu Sędziów - Izba Cywilna - zasada prawna z dnia 7 maja 2021r. III CZP 6/21). Słusznie odwołał się do tego judykatu Sąd Rejonowy.

Roszczenie konsumenta o zwrot nienależnego świadczenia jest wymagalne po wezwaniu do jego zwrotu i upływie terminu, który przepis określa jako niezwłoczny. Jaki termin jest niezwłoczny, jest oceniane w okolicznościach konkretnej sprawy. Sąd Najwyższy w uchwale majowej (III CZP 6/21) zajął się głównie kwestią przedawnienia roszczenia banku o zwrot kwoty kredytu. Wypowiedział się jednak także, chociaż w ograniczonym zakresie, o biegu

terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta. Stwierdził, że nie może się rozpocząć, zanim konsument dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 KC), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 KC. Powód dowiedział się o abuzywności postanowień umownych na pewno nie później, niż 4 lipca 2019 r., czyli w dacie pisma kierowanego do pozwanego. Odróżniając kwestie rozpoczęcia terminu przedawnienia roszczenia od terminu wymagalności (które mogą być i często są różne), jednak idąc tym tropem trzeba stwierdzić, że roszczenie powoda stało się wymagalne częściowo po doręczeniu pozwanemu wezwania do zapłaty w zakresie kwot 883,77 zł i 1.496,56 zł, a w pozostałym zakresie (ostatecznie uwzględnionym przez Sąd Okręgowy) od doręczenia odpisu pozwu. Dodać trzeba, że trzecia żądana w piśmie z 4 lipca 2019 r. kwota dotyczyła nie zwrotu świadczenia nienależnego, ale wypłaty brakującej części kapitału kredytu.

Sąd Okręgowy nie podziela poglądu wyrażonego w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 30 sierpnia 2022 r. I CSK 2910/22, że roszczenie konsumenta o zwrot nienależnego świadczenia staje się wymagalne od daty orzeczenia przez sąd o niedozwolonym charakterze postanowienia umownego i obowiązku zwrotu spełnionych na jego podstawie świadczeń. W przypadku roszczeń kondykcyjnych z uwagi na nieważność umowy wynikającej z bezskuteczności zawieszonych terminów wymagalności świadczeń stron mogą być różne. Pamiętać trzeba, że uwypuklona w uchwale majowej SN (III CZP 6/21) konieczność podjęcia decyzji przez konsumenta odnośnie sanowania postanowienia niedozwolonego albo skorzystania z ochrony, jaką dają przepisy abuzywne, bądź też upływu rozsądnego terminu wyznaczonego na podjęcie takiej decyzji po pouczeniu konsumenta o jej konsekwencjach, ma taki skutek, że w razie skorzystania z ochrony umowę uważa się za niezawartą ze skutkiem *ex tunc*. Skoro tak, to opisywana decyzja konsumenta albo upływ terminu do jej wyrażenia mają wpływ tylko na roszczenie kredytodawcy z uwagi na specyfikę jego roszczenia, uzależnionego od zachowania drugiej strony umowy. Taka sytuacja nie występuje, gdy chodzi o roszczenie konsumenta, bo to od niego zależy, kiedy będąc świadomy abuzywności postanowień umownych wezwie kontrahenta do zwrotu świadczenia. Przyjęcie, że roszczenie kredytobiorcy jest wymagalne od daty orzeczenia przez sąd o niedozwolonym charakterze postanowienia umownego skutkowałoby tym, że kredytobiorcy wnosiliby pozwy o zapłatę niewymagalnych roszczeń. Konstrukcja zaprezentowana przez SN miała na celu rozsądne określenie terminu, od którego biegnie przedawnienie roszczenia banku, a nie modyfikowanie zasad wymagalności roszczenia kredytobiorcy.

Nie ma uzasadnienia zarzut naruszenia art.5 k.c. Sąd Okręgowy nie podziela żadnego z argumentów przywołanych na uzasadnienie zarzutu. Nie przesądzają o zastosowaniu tego przepisu korzyści osiągnięte przez powoda. Dość powiedzieć, że nie może powoływać się na art.5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego. Pozwany naruszył te zasady, konstruując wzorzec sprzecznie z dobrymi obyczajami i rażąco (istotnie) naruszając tym interesy konsumenta, jego prawa wynikające z umowy. Z kolei skutek w postaci niemożności utrzymania umowy w mocy i jej nieważności jest sankcją wynikającą z prawa materialnego i obiektywnego podejścia. Realizuje przy tym zniechęcający skutek, jaki wynika z art.7 dyrektywy 93/13. (o skutku zniechęcającym: wyrok TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r. C-19/20, wyrok TSUE z dnia 21 grudnia 2016 r. C-154/15). Skutek sankcjonowania przedsiębiorcy stosującego warunki nieuczciwe i krzywdzące konsumentów, wynikający z art.7 i motywu 24 dyrektywy 93/13, jest zgodnie przyjmowany w orzecznictwie TSUE i doktrynie (np. Iwona Parchimowicz-Gontarska Rozdział 3.3 w Monografii Prawna ochrona konsumenta rynku usług bankowych pod red. T. Szanciło Legalis). Jak wskazuje autorka, konstrukcja normatywna art. 7 ust. 1 w zw. z motywem 24 preambuły dyrektywy 93/13/EWG stanowi o tyle szczególne unormowanie, że wyznacza *ratio legis* całego aktu prawnego, w tym art. 6 ust. 1, na co zwraca uwagę np. wyr. TSUE z 25.11.2020 r. (C-269/19, B. B. SA przeciwko A.A.A., EU:C:2020:954, pkt 37): „O ile brzmienie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie zawiera żadnej wskazówki w tym względzie, o tyle należy podkreślić, że celem dyrektywy 93/13 jest przyznanie konsumentom wysokiego poziomu ochrony. Prawodawca Unii wyraźnie wskazał w szczególności, w art. 7 dyrektywy 93/13 w związku z motywem dwudziestym czwartym tego aktu, że organy władzy, w tym organy sądowe, muszą mieć do swojej dyspozycji stosowne i skuteczne środki umożliwiające położenie kresu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich”. I dalej (pkt 38 wraz z odesłaniem do orzecznictwa przytoczonego w pkt 31–34): „Z tej perspektywy (...) konsekwencje, jakie należy wyciągnąć ze stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, muszą umożliwiać osiągnięcie dwóch celów.

Po pierwsze, sąd powinien czuwać nad tym, aby możliwe było przywrócenie równości stron umowy, której istnienie zostało podane w wątpliwość w wyniku stosowania nieuczciwego warunku wobec konsumenta [w ten sposób w praktyce orzeczniczej przeciwdziała się «znaczącej nierównowadze wynikającej z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta» w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy, chociaż TSUE w tym wyroku w ogólnie nie sięga po ten przepis – przyp. aut.]. Po drugie, należy upewnić się, że przedsiębiorca zostanie zniechęcony do wprowadzania takich warunków w umowach oferowanych konsumentom”.

Zarzut procesowy zatrzymania powiązany ze złożonym powodowi oświadczeniem o skorzystaniu z prawa zatrzymania jest nieskuteczny. Sąd Okręgowy podziela te poglądy judykatury i doktryny prawa cywilnego, według których umowa kredytu nie jest umową wzajemną w rozumieniu art.487 § 2 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - I Wydział Cywilny z dnia 4 grudnia 2019 r. I ACa 442/18, tezy 71 i 71.1 dotyczące kredytu - Komentarz do art.720 KC Osajda Legalis, nadto Gutowski Komentarz do art.487 KC Legalis, gdzie oprócz omówienia poglądów wskazuje się, że odsetki od kwoty pożyczki, a więc analogicznie odsetki przy kredycie bankowym decydują jedynie o odpłatności pożyczki, odpowiednio kredytu, a nie o wzajemności, a jako przykład umowy niewzajemnej podaje się nadto umowę ubezpieczenia, gdzie składka nie stanowi świadczenia wzajemnego.) Decyduje subiektywnie ujmowana ekwiwalentność świadczeń, a takiej w umowie zawartej przez strony brak. Zgodnie z art.487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Z treści umowy, wykładanej metodą obiektywną właściwą dla wykładni wzorca, nie wynika taka subiektywna wola stron. Zasada in dubio contra proferentem nie pozwala na wykładnię niekorzystną dla konsumenta. O wzajemności umowy nie decyduje jej odpłatność i ekwiwalentność. Ani zwrot kwoty kredytu nie jest odpowiednikiem świadczenia banku, ani też takim odpowiednikiem nie są odsetki, prowizje czy opłaty, w tym na koszty ubezpieczenia. Prowizje i opłaty nie są nawet świadczeniem głównym umowy kredytu. (co do prowizji: uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 października 2021 r. III CZP 43/20) Art.496 w zw. z art.497 k.c. ma zastosowanie jedynie w wypadku nieważności umowy wzajemnej. Nie ma więc zastosowania do umowy kredytu zawartej przez strony.

Reasumując, roszczenie powoda co do zasady jest uzasadnione na podstawie art.410 § 1 i 2 w zw. z art.405 k.c. Wysokość ostatecznie uwzględnionego roszczenia została wskazana wyżej. Rację ma pozwany podnosząc w piśmie pozwanego z 23.03.2023 r. naruszenie przez Sąd Rejonowy art.321 § 1 k.p.c. Zarzut jest zasadny częściowo, to jest w zakresie, w jakim żądanie sformułowane walucie polskiej dotyczy zwrotu kwot świadczonych w EUR. W pozostałej części zarzut jest niezasadny, gdyż powód tak czy inaczej żąda zwrotu świadczenia nienależnego w postaci części rat kapitałowo-odsetkowych. Ocena podstawy prawnej żądania należy ostatecznie do sądu. Wyrok Sądu Rejonowego podlegał więc zmianie na podstawie art.386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art.385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany wyroku jest zmiana orzeczenia o kosztach procesu za I instancję. Koszty te zostały stosunkowo rozdzielone na podstawie art.100 k.p.c. Powód poniósł koszty w kwocie 3.717 zł, pozwany 3.617 zł (róznili się tylko opłatą powoda od pozwu w kwocie 1.000 zł). Przy uwzględnieniu wyniku sprawy (powód wygrał w 43%, pozwany w 57%), powód zwraca pozwanemu 2.061,69 zł, pozwany powodowi 1.598,31 zł. Różnica 463,98 zł podlegała zasądzeniu od powoda na rzecz pozwanego.

Koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym zostały rozdzielone stosunkowo na podstawie art.100 w zw. z art.391 § 1 k.p.c. Powód poniósł 1.800 zł zastępstwa adwokackiego, pozwany 3.625 zł, na co złożyły się wynagrodzenie radcy prawnego pozwanego 1.800 zł i opłata od apelacji 1.825 zł. Powód wygrał w 43%, pozwany w 57%. Powód zwraca pozwanemu 2.066,25 zł, pozwany powodowi 774 zł. Po potrąceniu powód zwraca pozwanemu 1.292,25 zł.

Marcin Miczke